Wydanie A B

Cena 50 gr

Czwartek, 19 stycznia 1967 roku
Rok XXII Nr 15 (6253)

DZIENNIK ŁÓDZKI

22 rocznica wyzwolenia Łodzi

Przedstawiciele najwyższych władz partyjnych i rządowych wezmą udział w uroczystościach

★ Wręczenie nagród m. Łodzi ★ Odznaczenia zasłużonych ★ Otwarcie Teatru Wielkiego ★ Galowe przedstawienie

W dniu dzisiejszym, w 22 rocznicę wyzwolenia Łodzi w godzinach przedpołudniowych nastąpi (w sali Prezydium Rady Narodowej) wręczenie nagród miasta Łodzi. (O laureatach tych nagród piszemy oddzielnie). Ponadto szereg zasłużonych mieszkańców miasta otrzyma odznaczenia państwowe i Honorowe Odznaki m. Łodzi.

O godz. 11 odbędzie się otwarcie Teatru Wielkiego, w którym udział wezmą przedstawiciele najwyższych władz partyjnych i rządowych oraz liczni goście z kraju i zagranicy.

O godz. 19 przewidziane jest główne przedstawienie „Halki" S. Moniuszki.

(ast)

W rocznicę wyzwolenia naszego miasta

● Uroczysty apel poległych ● Składanie wieńców ● Capstrzyk

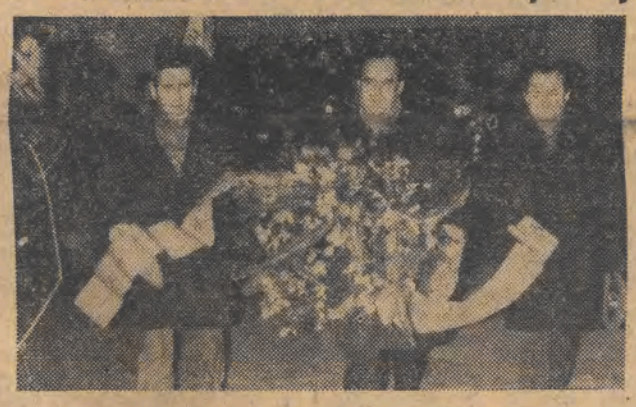

Wczoraj w przededniu 22 rocznicy wyzwolenia Łodzi w Parku im. Poniatowskiego przy Pomniku Braterstwa Broni zebrały się delegacje społeczeństwa naszego miasta, kompania honorowa WP i poczty sztandarowe. Punktualnie o godz. 16 rozpoczyna się doniosła uroczystość.

Okolicznościowe przemówienie wygłasza sekretarz KŁ PZPR — Hieronim Rejniak. Wspominając wydarzenia sprzed 22 lat — kiedy to nasze miasto zostało wyzwolone przez Armię Radziecką i Ludowe Wojsko Polskie — mówca nawiązał do obecnej sytuacji międzynarodowej ze szczególnym uwzględnieniem amerykańskiej agresji w Wietnamie.

— Niech pamięć o tych — stwierdził w zakończeniu swojego przemówienia sekretarz KŁ PZPR H. Rejniak — którzy w obronie ojczyzny oddali życie w walce o wolność waszą i naszą będzie dla nas bodźcem do walki o pokój, postęp i socjalizm.

Rozpoczyna się uroczysty apel poległych. Przed Pomnikiem Braterstwa Broni płoną znicze. Po apelu wystrzeloną rakietą i trzykrotną salwą honorową uczczono pamięć poległych żołnierzy Armii Radzieckiej.

Orkiestra gra hymn narodowy. Delegacje składają wieńce u stóp Pomnika Braterstwa Broni. Jako pierwsza wieniec składa delegacja KŁ PZPR z sekretarzem KŁ — H. Rejniakiem, przewodniczącym MKKP — Z. Krasławskim i kierownikiem Wydziału Propagandy KŁ, E. Tomczykiem. W imieniu KW PZPR wieńce złożyli sekretarze KW — W. Bek i H. Tomczak, zaś w imieniu Prezydium RN m. Łodzi wiceprzewodnicząca B. Wąsowiczowa i J. Lorens oraz sekretarz Prez. RN m. Łodzi — A. Torzewski.

Do Pomnika Braterstwa Broni zbliżają się przedstawiciele stronnictw politycznych z przewodniczącymi MK SD — dr L. Niteckim, WK SD — R. Kaczmarkiem, MK ZSL — S. Staniaszkiem. Następnie wieńce składają delegacje ZBoWiD, organizacji młodzieżowych, WP, MO, zakładów pracy i szkół.

Z Parku im. Poniatowskiego wyrusza capstrzyk. Kompania honorowa WP z płonącymi pochodniami przemaszerowała ulicami śródmieścia Łodzi.

J. Kr.

Na zdjęciu: delegacja KŁ PZPR składa wieniec przy Pomniku Braterstwa Broni.

Foto - L. Olejniczak

De Gaulle odwiedzi Kanadę?

Jak donosi paryski korespondent Agencji Reutera, prezydent de Gaulle prawdopodobnie złoży wizytę w Kanadzie w bieżącym roku i zwiedzi wystawę światową w Montrealu. Data podróży prezydenta nie jest znana. Otwarcie „Expo-67" nastąpi 28 kwietnia.

Przyczyny katastrofy kolejowej pod Rzepinem

Komisja Ministerstwa Komunikacji, która badała przyczyny wypadku kolejowego, jaki zdarzył się 29 grudnia ub. roku pod Rzepinem, zakończyła prace. Stwierdzono, że przyczyną wypadku nie był zły stan toru, taboru kolejowego ani też urządzeń technicznych. Winę za wypadek ponoszą pracownicy PKP, którzy przekroczyli obowiązujące przepisy bezpieczeństwa ruchu kolejowego.

R. Kennedy zamierza poprzeć Johnsona w nadchodzących wyborach

Senator Robert Kennedy oświadczył w środę wieczorem, iż w wyborach w r. 1968 zamierza poprzeć prezydenta Johnsona i wiceprezydenta Humphrey'a, zaś w roku 1970, kiedy to wygasa jego kadencja w senacie, chciałby ponownie ubiegać się o fotel senatorski.

Kennedy, który wystąpił w programie telewizyjnym, nie powiedział, jakie ma plany na rok 1972, rok następnych wyborów prezydenckich.

W niektórych kołach amerykańskich 41-letni senator z Nowego Jorku uchodzi za jednego z potencjalnych kandydatów na prezydenta z ramienia partii demokratycznej już na rok 1968.

Dziś w Teatrze Wielkim

„HALKA" Stanisława Moniuszki

Moniuszko uznany jest za ojca polskiej, narodowej opery. Nie był jedynym, który w swoim czasie zajmował się wodewilem, operetką i operą — wystarczy choćby wymienić nazwiska Elsnera, Kurpińskiego, Mireckiego, a także Kamieńskiego i Stefaniego — ale jego dzieła jako pierwsze przetrwały próbę czasu. Z nich zaś, właśnie „Halka", mająca zresztą swoją bogatą historię, była pierwszą polską operą zakrojoną na taką skalę.

Wspomnieliśmy o historii „Halki". Jej pierwotna, dwuaktowa wersja wystawiona została po raz pierwszy w Wilnie, w dniu 1 stycznia 1848 r.

Zachęcony sukcesem, Moniuszko stara się o wystawienie „Halki" na scenie warszawskiej. Bez skutku. Wpłynęło na to wiele przyczyn. I zawiści zawodowe i sprawy polityczne. Z powodu ostrych akcentów obyczajowych i społecznych, czekała „Halka" na swoją warszawską premierę, ponoć za sprawą cara Mikołaja I, przez 10 lat.

Dopiero 1 stycznia 1858 r. pełna, czteroaktowa „Halka" zatryumfowała w stolicy. Z miejsca też zdobyła sobie popularność i uznanie.

Libretto Włodzimierza Wolskiego było, jak na owe czasy, rewolucyjne. Wystarczy przypomnieć, iż stoją za nim dramatyczne bunty chłopskie w 1846 roku na terenie Królestwa Polskiego i w zaborze austriackim. Z drugiej znów strony krokiem śmiałym i niezwykłym było wprowadzenie na scenę jako bohaterów pary chłopskiej — Halki i Jontka.

Od czasów premiery warszawskiej w roku 1858, „Halka" święci triumfy nie tylko w Polsce. Grana była również m. in. w Berlinie, Moskwie, Budapeszcie, Wiedniu, Nowym Jorku i Mediolanie. Obecnie grana jest z dużym powodzeniem w operze wiedeńskiej.

(kat)

O komisjach usprawnienia organizacji produkcji — mówi sekretarz KŁ PZPR Marian Kuliński

Realizacja zadecyduje o efektach

Ma się ku końcowi pierwszy etap prac zakładowych komisji usprawnienia organizacji produkcji, powołanych po VII Plenum KC PZPR. Na temat działalności i zadań komisji pracujących w łódzkich przedsiębiorstwach — rozmawiamy z sekretarzem KŁ PZPR — Marianem Kulińskim.

— Jak oceniacie dotychczasową pracę komisji zakładowych działających w łódzkich przedsiębiorstwach po VII Plenum KC i jakie są główne ustalenia tychże komisji?

— W komisjach zakładowych pracuje ponad 3.600 osób. Co najmniej trzykrotnie większa liczba aktywu partyjno-gospodarczego pracuje ponadto w komisjach wydziałowych i specjalistycznych (problemowych), powołanych w zależności od wielkości przedsiębiorstw w ilości od 4—8. W skład komisji zakładowych wchodzą również osoby z zewnątrz przedsiębiorstw — m. in. przedstawiciele resortów i zjednoczeń, instytutów naukowo-badawczych, centralnych laboratoriów, ośrodków normowania, banku i innych instytucji z zaplecza naukowo-technicznego.

Dotychczasową działalność komisji oceniamy pozytywnie. W stosunkowo krótkim czasie wykonały one wiele prac o podstawowym znaczeniu dla dalszej działalności przedsiębiorstw.

Zasadniczym kierunkiem prac komisji w pierwszym etapie jest **analiza rytmiki produkcji i struktury zatrudnienia**, a także łączące się z tym problemy z dziedziny organizacji pracy, kooperacji i wydajności.

Dlatego też w przedsiębiorstwach przemysłu lekkiego w tym okresie szczególną uwagę zwrócono na analizę poszczególnych zawodów i stanowisk roboczych, zwłaszcza robotników pośrednio produkcyjnych oraz tych, którzy zaliczani są do bezpośrednio produkcyjnych, a pracują w systemie dniówkowym lub dniówkowo-premiowym. Przeprowadzając analizę zwracano uwagę na liczbę zatrudnionych w poszczególnych grupach, zakres i organizację ich pracy.

Wnioski komisji wielu przedsiębiorstw zmierzają do złagodzenia niewłaściwych proporcji między ilością pracowników pośrednio a bezpośrednio produkcyjnych. Struktura ta w większości przedsiębiorstw przedstawia się nieprawidłowo. I tu właśnie tkwią znaczne rezerwy wzrostu wydajności.

Tak np. w ZPW IM. GWARDII LUDOWEJ komisja sugeruje podniesienie liczby robotników bezpośrednio produkcyjnych z 55,8 proc. do 58,1 proc. i obniżenie liczby robotników pośrednio produkcyjnych z 33 proc. do 30,9 proc. W ZPDz. IM. KONOPNICKIEJ grupa robotników bezpośrednio produkcyjnych powiększy się o 20 pracowników pośrednio produkcyjnych, w związku z czym wydajność na 1 robotnika grupy przemysłowej wzrośnie w br. w stosunku do r. 1966 o 2,6 proc., zaś w roku przyszłym o 2,7 proc. W ZPDz. „FEMINA" wnioski komisji mówią o przesunięciu do grupy robotników bezpośrednio produkcyjnych 40 osób, w ZPW „LODEX" — 30, w ZPW IM. BARDOWSKIEGO — 24, w „ELCIE" — 50 pracowników, w „WIFAMIE" również 50 osób.

Jednym z podstawowych problemów pracy komisji w ZPB IM. MARCHLEWSKIEGO było opracowanie wniosków, zmierzających do mechanizacji transportu wewnątrzzakładowego. Obecnie przy pracach tego typu zatrudnionych jest ok. 8 proc. załogi. Mechanizacja tych prac pozwoliłaby na wydatne zmniejszenie zatrudnienia. Przy analizie tego zagadnienia i wysuwaniu wniosków komisja korzysta z doświadczeń podobnego kombinatu bawełnianego w NRD, gdzie przy transporcie wewnątrzzakładowym pracuje prawie 10-krotnie mniej zatrudnionych.

Niektóre z wniosków komisji dotyczą problemów wspólnych dla całej branży. Tak np. większość komisji przedsiębiorstw bawełnianych zgłosiła do zjednoczenia wnioski o poprawę organizacji zaopatrzenia w części zamienne, poprzez stworzenie bazy zaopatrzeniowej dla wszystkich przedsiębiorstw tego przemysłu. Podobne propozycje padają i w innych gałęziach przemysłu. Proponuje się np. zorganizowanie na terenie zakładów mechanicznych przemysłu włókien sztucznych — magazynu branżowego części zamiennych i materiałów hutniczych dla wszystkich pozostałych przedsiębiorstw branży. Szereg **wniosków komisji zmierza również do poprawy rytmiki produkcji** (tak np. komisja w „Majowce" zajęła się opracowaniem założeń optymalnej rytmiki dekadowej dla przedsiębiorstw tego przemysłu) i **struktury organizacyjnej przedsiębiorstwa** — nowy schemat opracowano np. w ŁPBW „Dabrowa" i MPK.

Oceniając więc pozytywnie pierwszy etap pracy zakładowych komisji, zwrócić jednak należy równocześnie uwagę, iż w niektórych przedsiębiorstwach zbadano zbyt powierzchownie przyczyny pewnych ujemnych zjawisk. Pogłębienia wymaga np. problem braku rytmiczności w zestawieniu z nadmierną ilością godzin nadliczbowych. Wnioski zmierzające do ich likwidacji wydają się niedość skuteczne. W przedsiębiorstwach budownictwa komunalnego niedostateczna natomiast jest np. analiza przyczyn i środków przeciwdziałania wysokiej fluktuacji.

— Na jakiego typu trudności napotykały komisje w trakcie swej pracy?

— Istotną trudnością w pierwszym etapie był przede wszystkim brak odpowiednich materiałów analitycznych dotyczących struktury zatrudnienia w przedsiębiorstwach tej samej branży oraz brak metod, które pozwoliłyby prawidłowo ustalić strukturę zatrudnienia, szczególnie w grupie robotników pośrednio produkcyjnych i pracowników umysłowych. Poza tym — co również nie jest sprawą łatwą, realizacja niektórych wniosków wymaga zmian pewnych przepisów.

(Dalszy ciąg na str. 3)

PLENUM Komitetu Wojewódzkiego PZPR

Tematem wczorajszego Plenum KW PZPR w Łodzi, w którym uczestniczył m. in. także zastępca kierownika Wydziału Organizacyjnego KC PZPR — **T. Rudolf**, było omówienie przygotowań do **X Wojewódzkiej Konferencji Sprawozdawczo - Wyborczej.**

Informacji na ten temat udzielił zebranym sekretarz KW — **L. Tomaszewski.** W drugiej części swego wystąpienia mówca przedstawił ocenę wykonania zadań gospodarczych roku ub. w przemyśle i rolnictwie woj. łódzkiego. Przemysł uspołeczniony województwa wykonał ogółem plan produkcji globalnej w 102,3 proc., przekraczając plan zatrudnienia tylko o 0,5 proc. Plan produkcji eksportowej przekroczono o ok. 10 proc. Równie pomyślny okazał się ub. rok dla rolnictwa województwa łódzkiego. Osiągnięto dalszy, poważny wzrost produkcji — o ok 4 proc. większy niż w roku 1965. Sekretarz **L. Tomaszewski** omówił też zadania jakie stają przed aktywem polityczno-gospodarczym w drugim etapie realizacji uchwały VII Plenum KC.

Plenum KW przyjęło uchwałę w sprawie zwołania **X Woj. Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej. Odbędzie się ona w dniach 17—18 lutego br.** Na zakończenie L. Tomaszewski w imieniu Egzekutywy KW złożył członkom plenum serdeczne podziękowanie za ich owocną pracę w okresie dobiegającej końca kadencji.

(wyrz.)

Brandt odwiedzi Waszyngton

Minister spraw zagranicznych NRF Willy Brandt przyjedzie 8 lutego do Waszyngtonu na rozmowy z rządem USA. Wiadomość tę podała w środę agencja DPA powołując się na koła dobrze poinformowane w Waszyngtonie.

10-złotówka z wizerunkiem Marii Skłodowskiej-Curie

Dla uczczenia przypadającej w br. 100 rocznicy urodzin Marii Skłodowskiej-Curie wybita zostanie pamiątkowa moneta 10-złotowa. Na jej przedniej stronie widnieć będzie popiersie wielkiej uczonej, na odwrotnej zaś — godło państwa otoczone napisem „Polska Rzeczpospolita Ludowa 1967".

Monetę wybije się z miedzio-niklu — materiału jaki zastosowano do 10-złotówek wydanych jesienią z okazji 200 rocznicy mennicy warszawskiej. Będzie też ona miała takie same wymiary, a więc mniejsze w porównaniu z popularnymi „Kopernikami" „Kościuszkami" i „Kazimierzami".

Nowa 10-złotówka wejdzie w obieg w październiku br.

Ogólnokrajowa narada z udziałem E. Szyra

Rola ekonomistów w gospodarce

Przeszło 600 ekonomistów uczestniczy w 2-dniowej konferencji poświęconej służbom i rachunkowi ekonomicznemu, która rozpoczęła się w środę w warszawskim PKiN. Głównym celem tej zorganizowanej przez PTE narady jest znalezienie metod rozszerzenia udziału ekonomistów przy podejmowaniu decyzji administracyjnych, technicznych i gospodarczych.

Wicepremier Szyr w obszernym przemówieniu przedstawił niektóre ostatnie posunięcia gospodarcze w dziedzinie rozszerzenia stosowania rachunku ekonomicznego, działania mechanizmu cen i procesów rynkowych, przygotowywania inwestycji i opracowywania prognoz gospodarczych. E. Szyr omówił na tle tych decyzji zadania służb ekonomicznych w przedsiębiorstwach i zjednoczeniach.

Następnie wygłoszono kilka referatów i rozpoczęła się dyskusja.

Zimowe meldunki komunikacyjne

W ciągu ubiegłej doby mieliśmy w kraju typową „huśtawkę" temperatur: od 15 st. mrozu w woj. rzeszowskim do zera st. w gdańskim, koszalińskim, łódzkim, plus 5 st. w woj. zielonogórskim i plus 10 w woj. szczecińskim. Na ogół było pogodnie, nie padał śnieg, dzięki czemu służba drogowa poczyniła dalsze postępy w oczyszczaniu dróg. Warunki ruchu na wszystkich drogach magistralnych, a także ważniejszych lokalnych były zupełnie niezłe.

Nadal natomiast utrudniona jest komunikacja — zwłaszcza PKS — na niektórych drogach lokalnych.

USA

Wznowienie prac nad samolotem o napędzie jądrowym

Po 5-letniej przerwie Stany Zjednoczone wznowiły prace badawcze nad samolotem jądrowym, który mógłby utrzymywać się w powietrzu przez 6 tygodni albo dłużej.

Krajowa agencja aeronautyki i przestrzeni kosmicznej zakomunikowała w środę, że jej specjaliści rozpatrują obecnie możliwość użycia silników jądrowych w wielkim samolocie transportowym „C-5 A", którego pierwszy prototyp ma być gotowy w przyszłym roku.

Problem wietnamski

Australijczycy protestują przeciwko wizycie Ky w Canberze
Pirackie naloty na DRW
Operacja »Cedar Falls«

Ulicami Canberry przeciągnęli w środę demonstranci protestujący przeciwko przybyciu do Australii marionetkowego premiera Wietnamu południowego Ky, nazwanego przez przywódcę opozycji australijskiej Calwella „faszystowskim dyktatorem". Marsz rozpoczął się przed hotelem, w którym zatrzymał się Ky.

* * *

Korzystając z lepszej pogody, Amerykanie wzmogli naloty na Wietnam północny, bombardując już drugi dzień z rzędu obiekty leżące na północ od Hanoi.

* * *

W dalszym ciągu trwa w Wietnamie płd. operacja „Cedar Falls", która rozpoczęła się 8 bm. W Sajgonie podano, że bierze w niej udział 28 batalionów żołnierzy amerykańskich i sajgońskich. Dotychczas ewakuowano z terenów objętych tą operacją 6 tys. osób i skierowano je do specjalnych obozów.

Ambasador USA w Syjamie podczas przemówienia w Amerykańskiej Izbie Handlowej w Bangkoku oficjalnie przyznał, że wojska USA uczestniczące w wojnie w Wietnamie, korzystają z baz syjamskich.

Praca rolników jednej ze spółdzielni rolniczych w DRW na plantacji w pobliżu Hajfongu.

CAF — VNA

Sukces łódzkich budowlanych

Łódzcy budowlani, którzy od kilku lat znajdują się w czołówce krajowej, jeżeli chodzi o terminowość realizacji planów budownictwa mieszkaniowego i przemysłowego przekazali w środę pierwsze 285 izb mieszkalnych na poczet tegorocznego planu.

Z Casablanki wypłynie L. Teliga w rejs dookoła świata

Za pośrednictwem „Gdynia-Radio" korespondent PAP w Gdańsku otrzymał informację o przygotowaniach żeglarza Leonida Teligi do samotnego rejsu dookoła świata. Informatorem jest B. Korcz kpt. statku PLO „Monte Cassino", który 18 bm. opuścił Casablankę. W tym właśnie porcie L. Teliga rozpocznie swą „wielką przygodę" na jachcie „Opty".

Niewielki jacht oraz śmiały żeglarz — relacjonuje kpt. B. Korcz — są już przygotowani do dalekiej podróży. Spośród kilku tras L. Teliga wybrał następującą: Wyspy Kanaryjskie, skok przez Atlantyk, Kanał Panamski, rejs przez Pacyfik do Australii, następnie Ocean Indyjski, Południowa Afryka i wzdłuż zachodnich wybrzeży afrykańskich do Casablanki.

Jacht „Opty", niewielką jednostkę typu „Kon" adaptował według życzeń żeglarza znany konstruktor jachtowy, inż. Leon Tumiłowicz. Jacht posiada 43 m kwadratowe żagla, długość 9,85 m, szerokość 2,76 m, ciężar 5 ton.

Próba z „Minuteman-2"

Lotnictwo USA przeprowadziło w środę na Przylądku Kennedy'ego 16 kolejną próbę z rakietą międzykontynentalną „Minuteman-2" z głowicą nowego typu przystosowaną do przenoszenia ładunku nuklearnego. Nie podano żadnych bliższych szczegółów poza oświadczeniem, że próba przebiegła pomyślnie.

Nowe leki

Ponad 20 nowych specyfików medycznych otrzymać ma lecznictwo w br. z przemysłu krajowego. Znajdzie się wśród nich wiele cennych środków dotychczas importowanych, których produkcja oparta będzie na wzorach i recepturach zagranicznych.

Wśród tegorocznych nowości znajdzie się od dawna oczekiwana „Tetraverina", antybiotyk w ampułkach do wstrzykiwań dożylnych. W wytwórni farchomińskiej już się instaluje aparaturę zagraniczną do produkcji tego leku. Przewiduje się, iż w drugiej połowie tego roku przemysł pokryje w pełni zapotrzebowanie lecznictwa na ten cenny antybiotyk, dotychczas importowany.

Zakłady krakowskie rozpoczęły już próbną produkcję cennych preparatów wapniowych — „Thenalidin calcium" w zastrzykach i w formie tabletek rozpuszczających się w wodzie.

Innym cennym specyfikiem, nie wytwarzanym dotychczas przez nasz przemysł, będzie lek dermatologiczny „Oxycort S" w postaci płynu do rozpylania. Środek ten, zastępujący maść, jest szczególnie cenny przy leczeniu wielu schorzeń skórnych.

Zwiększone zostaną w br. dostawy „Insuliny lente".

Pojawi się ponadto w tym roku w aptekach szereg nowych odmian leków psychotropowych, znajdujących zastosowanie w psychiatrii.

Komunikat Prokuratury Wojewódzkiej w Białymstoku

Prokuratura Wojewódzka w Białymstoku prowadzi śledztwo w sprawie dokonywania w latach 1941—1944 przez b. policjantów niemieckich z posterunków powiatu baranowickiego (ZSRR) w: Nowej Myszy, Połońce, Małachowcach, Leśnej, Mołczadzi, Horodyszczach i Dworcu zabójstw obywateli narodowości żydowskiej, członków ruchu oporu i ich rodzin, a także innych osób.

W związku z czym, osoby posiadające informacje dotyczące przestępczej działalności b. policjantów niemieckich, proszone są o osobiste, względnie korespondencyjne skontaktowanie się z Prokuraturą Wojewódzką w Białymstoku, ul. Wesołowskiego 3, pokój 41 lub najbliższą jednostką MO.

Z KRAJU I ZE Świata

□ **Rada Ministrów podjęła decyzję w sprawie utworzenia funduszu miejskiego. W myśl rozporządzenia rządu, prawo do tworzenia tego funduszu nabywają z początkiem br. miasta nie stanowiące powiatów o zaludnieniu poniżej 10 tys. mieszkańców. Równocześnie, w uzasadnionych przypadkach, prezydia wojewódzkich rad narodowych za zgodą ministra finansów — mogą rozciągnąć przepisy o funduszu miejskim na osiedla i miasta nie stanowiące powiatów z liczbą ludności 10—20 tys.**

□ W porcie gdańskim rozpoczął się załadunek 33 tys. ton węgla na statek bandery norweskiej „Norrefjell". Jest to największa jednostka obsługiwana przez dokerów gdańskich.

□ **Wprowadzone w życie na początku ub. roku zarządzenie o częściowym ograniczeniu wstępu do lasów, chociaż wywołało sporo protestów, okazało się — jak ocenia resort leśnictwa — potrzebne. W leśnych statystykach odnotowano w ub. r. o wiele mniej szkód, zwłaszcza w młodych uprawach, zmniejszyła się również liczba pożarów lasów.**

□ 19 bm. o godz. 18.35 w programie Telewizji Polskiej oglądać będziemy dramatyczny film dokumentalny, zrealizowany przez zespół twórców włoskich pt. „Tragedia florencka" (tytuł oryginału „Per Firenze"). Jest to filmowa historia powodzi, która nawiedziła to miasto zabytków o światowym znaczeniu w listopadzie 1966 r.

* ★ *

□ 30 stycznia br. przybędzie z 2-dniową nieoficjalną wizytą do Bułgarii prezydent Finlandii, dr Urho Kekkonen.

□ Wielki pożar ogarnął w poniedziałek wieczorem zbiorniki z benzyną i butanem monopolu naftowego „Campsa" w miejscowości Santurce w pobliżu Bilbao. Płomienie były widoczne w promieniu dziesiątków kilometrów. Po eksplozjach, które tam nastąpiły ogień wystrzelił w górę na wysokość 40 metrów.

□ Ponad 13 tys. robotników z trzech madryckich zakładów sprzętu elektrycznego dwukrotnie przerwało we wtorek pracę aby zaprotestować przeciwko stanowisku dyrekcji fabryk, która odmawia uwzględnienia ekonomicznych żądeń pracowników.

□ Spośród pięcioraczków, które we wtorek przyszły na świat w Duesseldorfie, żyje już tylko jeden chłopiec. Czworo niemowląt — trzej chłopcy i jedna dziewczynka — zmarło w ciągu środy wskutek zaburzeń krążenia i oddechu.

□ W środę odbyło się posiedzenie rządu francuskiego pod przewodnictwem de Gaulle'a. Prezydent komentując ostatnią wizytę gości bońskich w Paryżu podkreślił przede wszystkim „wspólne pragnienia ożywienia współpracy między obu krajami".

Rząd francuski ustalił na dzień 19 marca br. datę referendum, które ma się odbyć we francuskim Somali.

□ W środę 18 bm. odbyła się w Rzymie inauguracja nowej siedziby akademii wojskowej NATO, która w listopadzie ub. r. przeniesiona została z Paryża do stolicy Włoch.

Osiem satelitów wystrzelono jedną rakietą

Z Przylądka Kennedy'ego na Florydzie wyrzucono w środę rakietę „Titan 3 C", w której czubie znajduje się 8 wojskowych satelitów telekomunikacyjnych.

Jeśli wszystko się uda, ostatni stopień „Titana" po serii manewrów wejdzie na orbitę równikową około 33.600 km ponad Ziemią, po czym wyrzuci jeden po drugim 8 satelitów. Razem z siedmioma podobnymi mikroksiężycami, które krążą ponad Ziemią od czerwca ub. roku, utworzą one jednolity system łączności wojskowej. Jego zadaniem będzie zapewnienie nieprzerwanej łączności radiowej między wszystkimi bazami USA na świecie.

Węgry

Wielki proces przestępców wojennych

Jak poinformowano korespondentów zagranicznych akredytowanych w Budapeszcie na konferencji prasowej w węgierskim MSZ, 19 bm. rozpoczął się przed sądem stołecznym w Budapeszcie proces 19 przestępców wojennych. Oskarżeni odpowiadać będą za bestialskie przestępstwa popełnione przed 22 laty. Oskarżeni pełnili w roku 1944 odpowiedzialne funkcje w jednej z budapeszteńskich kwater „Nyilasowców". Nyilasowcami nazywano węgierskich faszystów, członków partii.

Zwiększone dostawy drobiu

W tym roku — i w latach następnych — tyby i drób mają być na naszym rynku poważnym uzupełnieniem mięsa wieprzowego i wołowego. W br. dostawy drobiu bitego wyniosą ok. 30 tys. ton, a więc będą o przeszło 1/3 większe niż w roku ub. Aby te ilości mogły sprawniej dotrzeć do klientów, MHW poleciło wprowadzenie sprzedaży drobiu również w sklepach mięsnych i garmażeryjnych, a także we wszystkich dużych sklepach spożywczych. W bezmięsne poniedziałki dania z drobiu mają być przyrządzane w większości restauracji, a drób bity sprzedawany w sklepach mięsnych. 100 punktów handlowych w dużych miastach otrzyma węgierskie ruszty do pieczenia kur i kurcząt. Projektuje się pakowanie gorących sztuk w torby-termosy z folii aluminiowej.

SPORT — Z ostatniej chwili —

ZASADA 25 PO DWÓCH ETAPACH RAJDU MONTE CARLO

W nieoficjalnej klasyfikacji rajdu po dwóch etapach, polska załoga Sobiesław Zasada i Zenon Leszczuk na „Lancii Fulvii", zajmuje 25 miejsce, mając 5.628 pkt.

ROZGRYWKI O PUCHAR EUROPY W KOSZYKÓWCE

W pierwszym ćwierćfinałowym spotkaniu grupy A Klubowego Pucharu Europy w koszykówce mężczyzn pogromca warszawskiej Legii, mistrz NRD, Vorwaerts Lipsk przegrał z mistrzem CSRS Slavią Praga — 63:68 (33:39).

* ★ *

Koszykarki DHFK Lipsk poniosły drugą porażkę w ćwierćfinałach Klubowego Pucharu Europy z Akademikiem (Sofia) 60:81 (32:41).

LIGA SIATKÓWKI ZNÓW GRA

Po miesięcznej przerwie wznowione zostaną w najbliższą sobotę rozgrywki I ligi siatkówki mężczyzn. Druga runda spotkań mistrzowskich zapowiada się niezwykle interesująco. Zanosi się bowiem na detronizację wielokrotnych mistrzów Polski, siatkarzy warszawskiego AZS.

HOKEIŚCI PRZED OLIMPIADĄ W GRENOBLE

Hokejowe reprezentacje Polski wybierają się w lutym i marcu do Wiednia, Moskwy i Bukaresztu.

W hokejowych mistrzostwach świata w Wiedniu weźmie udział nasza pierwsza reprezentacja. Turniej będzie jednocześnie eliminacją przed Igrzyskami Olimpijskimi w Grenoble.

POGODA

Wczoraj o godz. 22 termometry wskazywały w Łodzi minus 7 st. C.

Dziś zachmurzenie na ogół niewielkie. Temperatura od minus 12 do minus 3 st. C. Wiatry umiarkowane południowo-wschodnie i wschodnie. Jutro możliwy wzrost zachmurzenia i ocieplenie zwłaszcza w nocy.

Williama Manchestera „Śmierć prezydenta"

»Proszę dobrze uważać na Johna«

„Dziennik Łódzki" jako pierwsze pismo w Polsce rozpoczął druk — na podstawie hamburskiego tygodnika „Stern" — cyklu artykułów, poświęconych omówieniu treści co ciekawszych szczegółów książki, która stała się ostatnio w świecie największym bestsellerem dokumentalno-historycznym i politycznym. Jest nią W. Manchestera „Śmierć prezydenta" której publikacje — w wersji pełnej — rozpoczął w odcinkach zachodnioniemiecki „Stern" w numerze z 15 stycznia. Dziś publikujemy kolejny odcinek.

Opublikowane dotąd fragmenty książki Manchestera nie przynoszą rewelacyjnych odkryć w kluczowych sprawach politycznych. Lektura książki jest jednak interesująca głównie ze względu na zawarty w niej bogaty materiał faktograficzny, pozwalający lepiej wniknąć w atmosferę owych dramatycznych dni i poznać wiele szczegółów dotąd nie znanych. Jeden z fragmentów rzuca nieco światła na tajną służbę Białego Domu. Manchester zwraca mianowicie uwagę na swoisty system kryptonimów stosowanych przez ochronę prezydencką.

W czasie, gdy prezydent znajdował się w Białym Domu, nie stosowano tajnych kodów. Można też było wówczas bez większego trudu uzyskać połączenie telefoniczne z Białym Domem, wykręcając numer National 8-1414. Wszystko ulegało radykalnej zmianie, kiedy prezydent na pokładzie swego śmigłowca odrywał się od ziemi i oddalał od swej stałej siedziby. Nabierały wówczas mocy obowiązującej wszystkie skomplikowane zarządzenia służby bezpieczeństwa. W miejsce nazwisk zaczęto stosować kryptonimy. Od czasu do czasu ulegały one zmianie, jak również całe grupy literowe w przyjętym kodzie. Kto w listopadzie posiadał kryptonim Porter (P), przemianowany został następnie na Super (S), z kolei na River (R). Biały Dom nie nazywał się już Białym Domem, lecz castle (pałacem). Kiedy zaś prezydent podróżował, każdorazowe miejsce jego pobytu nosiło nazwę charcoal (węgiel drzewny). On sam nie był już więcej Johnem F. Kennedym, lecz Lancer (rycerzem), był zaślubiony z Lace (Koronką), ich córka nazywała się Lyric a syn Lark. Imiona pierwszej w państwie rodziny rozpoczynały się od litery „L".

Imiona wszystkich funkcjonariuszy ochrony rozpoczynały się od litery „D". Roy Kellermann nazywał się Digest, Clinton Hill nazywał się Dazzle, Floyd Boring nazywał się Deacon, Paul Landis nazywał się Debut, Lynn Meredith, Bob Foster i Tom Wills stanowiący ochronę dzieci prezydenta nosili nazwy Drummer, Dresser i Dasher.

Litera „w" była zarezerwowana dla sztabu prezydenta. Ken O'Donnel, najdostojniejszy z wasali Lancera, nazywał się Wand, Evelyn Lincoln nazywała się Willow, a Pierre Salinger nazywał się Wayside.

Litera „v" przeznaczona była dla wiceprezydenta i jego rodziny. Lyndon Johnson nazywał się Volunteer (ochotnik), a jego żona Victoria (Zwyciężczyni).

Mylą się ci wszyscy, którzy uważają, że dom prezydenta zawsze i niezmiennie znajduje się w Waszyngtonie przy Pennsylvania Avenue 1600. Biały Dom znajdował się bowiem zawsze tam, gdzie Lancer się zatrzymał, a kiedy podróżował przekształcała się jego główna centrala telefoniczna, zlokalizowana we wschodniej piwnicy Białego Domu, w istną dżunglę pełną splotów różnokolorowych kabli. I tym razem, w dniu wyjazdu do Teksasu, wszystko odbywało się zgodnie z dotychczasową praktyką.

Trzy śmigłowce uniosły się w górę i po chwili osiadły na płycie lotniska wojskowego Andrews, gdzie między innymi stał gotowy do lotu, przyszykowany na najwyższy połysk, samolot prezydencki oznaczony numerem 1.Z pierwszego śmigłowca wysiedli małżonkowie Kennedy z synem, — sekretarką prezydenta panią Evelyn Lincoln i trzech agentów Secret Service. Matka i ojciec objęli małego Johna. „Zabierzcie mnie z sobą" prosił synek.

„To jest niemożliwe" odparł prezydent serdecznie. Chłopak zaczął płakać. Prezydent po raz ostatni ucałował syna i pogłaskał jego drżące ramiona. Spojrzał w stronę strażnika, który miał pozostać z dziećmi i powiedział: „proszę dobrze uważać na Johna, panie Foster".

Opr. L. C.

(Dalszy ciąg nastąpi)

Kronika wypadków

□ W lesie w Wólce Wojsławskiej pow. Sieradz, spadł z drzewa 59-letni Jan Stankiewicz. Mężczyzna poniósł śmierć na miejscu.

□ Przy zbiegu ulic Wólczańskiej i Żwirki kierowca samochodu ciężarowego Jan Rosiak zam. w Brzezinach spowodował zderzenie z samochodem osobowym. Pojazdy zostały uszkodzone, ofiar w ludziach nie było.

□ Kazimierz Ubysz (Pl. Kościelny 4) został wczoraj na ul. Zgierskiej potrącony przez samochód „Żuk" prowadzony przez E. Kluczyńskiego (Traktorowa 82). Rannego przewieziono do szpitala.

□ Przy ul. Smycerskiej 5, Maria Matczak (Narutowicza 49) wkręciła rękę w magiel. Rannej kobiecie pomocy udzieliono w Stacji Pogotowia Ratunkowego. (kl)

Nasz najukochańszy Mąż, Ojciec, Dziadek

S. † P.

Franciszek Wąsik

zmarł w dniu 18. I. 1967 roku, przeżywszy lat 83.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się 20 bm. o godz. 15.00 w kaplicy cmentarnej na Zarzewie, po czym nastąpi wyprowadzenie drogich nam zwłok na miejsce spoczynku, o czym zawiadamiają

ŻONA, SYNOWIE, SYNOWE, WNUCZKI i RODZINA

Laureaci nagród m. Łodzi

Karol Grabowski

Karol Grabowski obchodzi właśnie 20-lecie swej działalności społeczno-kulturalnej na terenie Łodzi: tu bowiem rozpoczął prace w roku 1947 jako kierownik świetlicy Łódzkiej Ubezpieczalni Społecznej. Po czterech latach przeniesiony do Wojewódzkiej Komisji Zw. Zaw., w r. 1953 otrzymuje polecenie, ażeby zorganizował i poprowadził Wojewódzki Dom Kultury (obecnie WDK).

Grabowski znajduje wtedy jeszcze szersze pole działania, szeroko rozbudowując tę placówkę. **Powstaja tu zespoły teatralne, taneczny, mandolinistów, 120-osobowy chór męski, dział pracy z dziećmi itd. Powstał przede wszystkim Ośrodek Metodyczny, obejmujący swoją działalnością również peryferie naszego województwa dzięki szeroko rozbudowanemu zespołowi instruktorów artystycznych. Obok pracy kulturalnej nie mniej intensywnie prowadzona była praca oświatowa. Oto walory, dzięki którym w roku 1955 WDK zajął II miejsce w kraju.**

W uznaniu tych zasług CRZZ w porozumieniu z KŁ PZPR powierza Grabowskiemu stanowisko kierownika Wydziału Kultury i Oświaty ZG Zw. Zaw. Prac. Przem. Włók., Odzież. i Skórz.

Kiedy w roku 1956 podczas likwidowania martwych świetlic zaczęto zamykać również i dobrze pracujące, pełen inwencji organizator ten rzuca niezwykle słuszny projekt, ażeby zakładać międzyzakładowe i międzybranżowe domy kultury, co, jak wiemy, w praktyce sprawdziło się znakomicie!

Druga jego zasługa: wprowadzenie specjalizacji placówek tego typu, dzięki czemu powstało w Łodzi kilka świetnie pracujących zespołów artystycznych, jak chór włókniarek łódzkich, chór słowików łódzkich, dwa dobre teatry i rozwinął się zespół taneczny przy ZPB im. Harnama, zdobywający laury również za granicą.

Za długoletnią działalność społeczno-kulturalną otrzymał wiele wysokich odznaczeń państwowych a m. in. Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski.

(mj)

Władysław Kuczyński

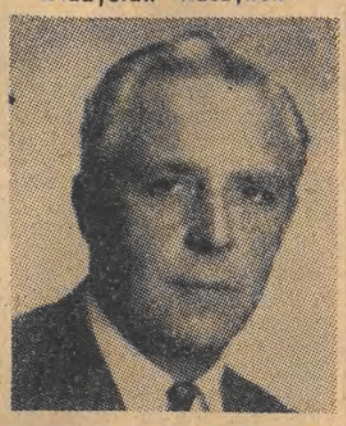

Prof. dr Władysław Kuczyński pasjonuje się na równi pracą organizatorsko-wychowawczą i badaniami naukowymi. Tym dwu sprawom poświęca gros swych doprawdy niespożytych sił.

Jest założycielem Wydziału Budownictwa Lądowego PŁ, który właśnie obchodzi dziesięciolecie istnienia. Już przez czwartą kadencję pełni funkcje dziekana wydziału. Rozpoczynało się dosłownie z niczego, a dzisiaj istnieje tu 8 katedr, działa dziewięciu profesorów i docentów oraz 40 pomocniczych pracowników nauki, z których dwie trzecie, to już wychowankowie naszej politechniki. W kilku specjalnościach wydziału potrafił dopracować się już wyników na skale europejską. Mowa tu między innymi o mechanice gruntów, budownictwie przemysłowym, mechanice budowli i konstrukcjach żelbetowych. Tą ostatnią specjalnością kieruje właśnie prof. Kuczyński. Zajmuje się on zarówno technologią jak też teorią żelbetu.

Jednym z najgłośniejszych osiągnięć technologicznych laureata stało się opracowanie betonu na obudowę szybów kopalni miedzi w Lubinie. Jest to rozwiązanie pionierskie w skali światowej, przynoszące na każdym metrze szybu oszczędności rzędu 175 tysięcy złotych. Dotychczas nie istniał beton, który przy grubości 60 cm, potrafiłby wytrzymać ciśnienie 70 atmosfer.

Latem ub. roku na kongresie Europejskiego Komitetu Betonu w Brukseli prof. Kuczyński przedstawił oryginalną, własną teorię żelbetu, nazwaną teorią przemian kontynualnych. Wzbudziła ona poważne zainteresowanie teoretyków i praktyków budownictwa w Europie i poza naszym kontynentem.

Prof. Kuczyński ma na swym koncie 65 publikacji, w tym 2 książki, 3 skrypty, 30 rozpraw naukowych i tyleż artykułów na tematy techniczne. Dewizą profesora i jego zespołu jest ścisła współpraca z przemysłem. Wszelkie badania podejmowane w katedrze, znajdują natychmiastowe bądź perspektywiczne zastosowanie w praktyce. (bz)

Jan Leńko

Prof. Jan Leńko od 15 lat związany jest z naszym miastem. Początkowo pełnił funkcję starszego asystenta, następnie ordynatora oddziału urologicznego Wojskowego Szpitala Klinicznego, a w roku 1958 — w chwili powołania do życia Wojskowej Akademii Medycznej — zostaje mianowany kierownikiem Katedry i Kliniki Urologicznej oraz jednocześnie prorektorem do spraw nauki i wyszkolenia. Jest członkiem Rady Naukowej Wyższego Szkolnictwa Wojskowego i specjalistą wojewódzkim w dziedzinie urologii dla m. Łodzi.

Dorobek naukowy profesora zawiera 148 prac. W tej liczbie znajduje się 36 prac wydrukowanych w piśmiennictwie zagranicznym (francuskim, angielskim, włoskim, niemieckim, rosyjskim i czeskim). Wszystkie prace dotyczą zagadnień bardzo ważnych teoretycznie i praktycznie. Np. wśród prac poświęconych urazom urologicznym prof. Leńko omawia własne oryginalne poglądy na temat ich rozpoznawania i leczenia. Na podkreślenie zasługują prace stanowiące oryginalne osiągnięcia profesora w diagnostyce i leczeniu chorób urologicznych (m. in o leczeniu kamicy moczowodowej). Nowoczesne zdobycze wiedzy medycznej w odniesieniu do problematyki urologicznej przedstawia profesor w pracach popularno - naukowych. Wiele prac poświęcił zagadnieniom wpływu promieniowania jonizującego. Inne prace dotyczą ważnego społecznie zagadnienia jakim jest operacja serca oraz zagadnień biochemizmu w chirurgii. Prof. Leńko jest autorem przekładu radzieckiego podręcznika urologii wojennej oraz autorem własnej książki pt. „Nagłe przypadki urologiczne". Wydał także skrypt dla studentów pt. „Urologia urazowa".

Prof. Leńko członek między innymi Międzynarodowego Towarzystwa Urologicznego za dotychczasową działalność na polu naukowym, dydaktycznym, wychowawczym lekarskim i społecznym otrzymał wiele odznaczeń, a wśród nich Krzyż Oficerski Orderu Odrodzenia Polski. (zt)

Aleksander Zawadzki

Domeną działalności naukowej prof. dr Aleksandra Zawadzkiego są wielkie pęki promieni kosmicznych. Badania te rozpoczął profesor jeszcze przed przeszło 20 laty, jako jeden z pierwszych pracowników organizującego się Uniwersytetu Łódzkiego, w Katedrze Fizyki Eksperymentalnej UŁ, którą kierował podówczas słynny fizyk — prof. Marian Grotowski.

Fizyka subnuklearna i biologia molekularna, to — zdaniem prof. Zawadzkiego — dwie podstawowe dziedziny dzisiejszej nauki. „Wielkie pęki", rejestrowane na skomplikowanych urządzeniach w bogato już obecnie wyposażonych laboratoriach profesora, stanowią jedyne źródło informacji o energiach milion razy większych niż dające się wytworzyć w najpotężniejszych nawet akceleratorach.

Prace prof. Zawadzkiego znane są dzisiaj i cenione w kręgu najwyższych nawet autorytetów świata fizyki. Wśród najważniejszych osiągnięć profesora z lat ostatnich, wymienić należy wykrycie tzw. składowej fotonowej promieniowania kosmicznego, dokonane wspólnie z prof. Rolandem Maze z Paryża i zespołem współpracowników. Odkrycie to, przedstawione w roku 1965 na Międzynarodowym Kongresie Promieniowania Kosmicznego w Londynie, wywołało żywe zainteresowanie zgromadzonych tam wybitnych uczonych. Za cykl publikacji na ten temat profesor otrzymał nagrodę I stopnia Państwowej Rady do spraw Wykorzystania Energii Jądrowej.

Pracując w Katedrze Fizyki Eksperymentalnej UŁ, prof. Zawadzki kieruje równocześnie Oddziałem Łódzkim Zakładu Fizyki Wielkich Energii Instytutu Badań Jądrowych. Dzięki wieloletniej, wytężonej pracy, profesor stworzył w Łodzi aktywny i prężny ośrodek fizyki doświadczalnej, w którym wychował się już liczny zespół młodych pracowników nauki. (bz)

RUSTEM KUTUJ — poeta i prozaik radziecki młodego pokolenia, jest synem żołnierza i pisarza ADELA KUTUJA, który zginął w styczniu 1945 roku — w przeddzień wyzwolenia Łodzi i został pochowany na cmentarzu wojskowym w Zgierzu.

Rustem Kutuj

Z wojny wrócił żołnierz

Z wojny wrócił żołnierz bez nogi —
ziemia straciła jeden ślad.

Żołnierz wrócił bez ręki —
ile dojrzałych jagód opadło na trawę.

Wrócił żołnierz bez oczu —
na niebie zgasło jedno słońce.

...poranny gołąb siedzi na moim oknie,
jak na ciepłej dłoni.

Przełożył: ROMAN GORZELSKI

O komisjach usprawnienia organizacji produkcji — mówi sekretarz KŁ PZPR Marian Kuliński

REALIZACJA zadecyduje o efektach

(Dokończenie ze str. 1)

zwłaszcza zbiorowego układu pracy. Komisje zwracają też uwagę, że zachodzi potrzeba — a to też nie jest proste, rewizji stosowanego obecnie systemu zapisywania produkcji. Skomplikowany ten system, absorbujący nadmierną liczbę „zapisywaczy" produkcji, niedostatecznie zabezpiecza przy tym przed nadużyciami i kradzieżą.

— Jaka jest Wasza opinia na temat faktycznych możliwości przedsiębiorstw, jeśli chodzi o realizację zadań i wniosków komisji?

— Zwiększenie samodzielności jednostek gospodarczych, jakie nastąpiło i następuje nadal w wyniku realizacji uchwały IV Plenum KC, stwarza przedsiębiorstwom znacznie szersze możliwości eksperymentowania i prowadzenia doświadczeń, niż to było dotychczas. Podobnie wygląda sprawa z realizacją zaleceń i wniosków komisji. Większość z nich leży w granicach możliwości przedsiębiorstw. Dotyczy to np. zmian w strukturze zatrudnienia, zmian w zakresie organizacji produkcji, poprawy jej rytmiczności, poprawy gospodarki magazynowej i surowcowej, poprawy jakości, efektywniejszego wykorzystania funduszów postępu technicznego itp.

Przedsiębiorstwo może też zrealizować wnioski komisji zmierzające do ulepszeń struktury organizacyjnej, poprzez zwiększenie funkcjonalności poszczególnych komórek i ogniw i lepsze ich przystosowanie do aktualnych potrzeb.

— A jakie zadania obecnie stoją przed komisjami?

— Od 1 lutego wkraczamy w drugi etap prac komisji, który trwać będzie do czerwca. **Z efektami działalności i wnioskami z pierwszego etapu winno się jednak już teraz zapoznać całą załogę, zaś konkretny, dokładnie opracowany program realizacji tychże wniosków — wzbogacić o jej uwagi.** Załodze należy również przedstawić program działania komisji na najbliższe miesiące. Najistotniejsze w tym okresie zadanie to przede wszystkim **pogłębienie rozrachunku ekonomicznego w przedsiębiorstwach**, „doprowadzenie" go do poszczególnych komórek i ogniw zakładu — nawet do stanowisk pracy, a także — konkretyzacja zadań ekonomicznych na wszystkich „szczeblach" przedsiębiorstwa. Chodzi tu jednocześnie o to, aby każdy wniosek komisji został poparty dokładnym rachunkiem ekonomicznym. Nie mniej istotną sprawą drugiego etapu jest **poprawa planowania wewnątrzzakładowego i odpowiednie zabezpieczenie prawidłowego przebiegu cyklu produkcyjnego**, a także **analiza organizacji stanowisk roboczych**, która w efekcie powinna przynieść optymalne wykorzystanie mocy produkcyjnych i „ludzkich" — w przedsiębiorstwie.

W pracach tych w maksymalnym stopniu powinny być wykorzystane wnioski i postulaty załóg licznie zgłoszone w czasie zebrań organizacji partyjnych, dzielnicowych konferencji sprawozdawczo-wyborczych, narad i spotkań z komisjami. Wnikliwego rozpatrzenia wymagają też wnioski zgłoszone przez załogi w toku realizacji poprzednich plenarnych posiedzeń KC, a także wnioski wysunięte w trakcie zakończonej niedawno kampanii sprawozdawczo-wyborczej w organizacjach partyjnych i związkowych. W rezultacie wszechstronnej pracy komisji i systematycznej konsultacji z załogami i samorządem robotniczym wysuwanych wniosków, należy OCZEKIWAĆ opracowania wzorowych programów pracy przedsiębiorstw, opartych na przykładach przodujących przedsiębiorstw w branży. Natomiast ŻYCZYĆ sobie należy równie wzorowej i pomyślnej dla przedsiębiorstw — realizacji tychże programów. Realizacja bowiem zadecyduje o efektach i celowości wysiłków wielu ludzi pracujących w komisjach i współpracujących z nimi.

Rozm.: I. DRYLL

Po moich śladach 2)

Dotychczas mówiłam prawie wyłącznie o sobie, a tymczasem specjalną rolę odgrywało również moje mieszkanie. Jak już wspomniałam, leżało ono w cichej okolicy, z daleka od zgiełku śródmieścia.

Miałam w domu dwie rzeczy, na których towarzyszom bardzo zależało: światło elektryczne i radio. Dzięki temu mogli słuchać u mnie wiadomości ze świata i nocami pisać artykuły do gazetek.

Z uwagi na sąsiedztwo drukarni i częstą obecność sekretarza komitetu obwodowego — Ignaca, mieszkanie moje było czymś w rodzaju dobrze zakonspirowanego sztabu organizacji i tylko niewiele osób miało tu prawo wchodzić.

W mieszkaniu moim przechowywano cenny majątek partii — obligacje pożyczki „Dar narodowy" i fałszywe kennkarty. Obligacje dostarczył z Warszawy Bronek Znojek, a przez granicę Generalnej Guberni i Kraju Warty przeniósł je mój 13-letni siostrzeniec Leszek Gaube, przebrany w mundur „Hitlerjugend". Obligacje oraz kennkarty trzymałam w kredensie, w sześciu pudełkach od owsianki. Włożyłam wszystko do tych pudełek, na wierzch rzeczywiście nasypałam trochę płatków i zakleiłam z powrotem, żeby wyglądało jak najbardziej naturalnie.

Podczas rewizji ten najważniejszy gestapowiec zabrał pudełka dla siebie i polecił nie wpisywać ich do protokołu. Słyszałam, jak mówił do drugiego, że zrobi prezent swojej matce, mieszkającej w Rzeszy. Im też się tam nie przelewało z żywnością. Wyobrażam sobie minę mamusi, kiedy otrzymała taką paczkę. Chyba wyrzuciła wszystko do śmietnika, nie powiadamiając syna o zawartości pudełek, co wnoszę stąd, że w śledztwie ani o obligacje, ani o fałszywe kennkarty nie nagabywano mnie.

Złożono u mnie pod podłogą również plon udanego napadu na fabrykę przy rogu Browarnej i Sanockiej — 2 walizy i 4 worki swetrów, zdobyte z myślą o przyszłej partyzantce. Ale to osobna historia.

WSYPA

Aresztowano mnie w niedzielę, 18 kwietnia 1943 roku około godziny 15-tej, ledwie zdążyłam wejść do domu po powrocie z cotygodniowej podróży.

Przebieg śledztwa jawi mi się dzisiaj jako jeden wielki, koszmarny sen, w którym wszystko się miesza. Nie umiałabym opowiedzieć szczegółowo, co tam ze mną robili dzień po dniu. Bili strasznie. Po pierwszym biciu zrobiłam się cała fioletowa i spuchłam do tego stopnia, że nazajutrz nie mogłam włożyć na siebie spódnicy ani swetra. Przyszłam na przesłuchanie w płaszczu, narzuconym na halkę. Po następnych dwunastu godzinach śledztwa z całego ciała zwisały mi krwawe frędzle. Wtedy podstawili mnie pod zimny prysznic. Nie wiem, czy ktoś, kto tego nie przeżył, potrafi wyobrazić sobie, jak okropnie bolesna była ta kąpiel. Później do bicia zakładali mi maskę, ręce wiązali do kołka, przeciągniętego pod kolanami i tak zwiniętą tłukli do nieprzytomności, a kiedy mdlałam, cucili wiadrem zimnej wody. Dwóch biło, a dziesięciu pytało i bez przerwy zapisywali coś na maszynie. Ten bezustanny stuk maszyny do pisania kołatał mi w głowie jeszcze przez dobrych 10 lat po wojnie.

Kiedy rankiem, po całonocnym, pierwszym przesłuchaniu, sprowadzili nas na dół, żeby rozwieźć po więzieniach, byliśmy tak zmaltretowani, że najbliżsi przyjaciele nie mogli się rozpoznać. Najbardziej zmasakrowali Cześka Hutora. Powiedział mi, że przepuścili go przez bęben. Nie wiem, na czym to polegało, ale miał połamane ręce, krew ciekła mu z uszu i z ust. Po prostu, strzęp człowieka.

Przed odjazdem zdołałam policzyć wszystkich towarzyszy, znajdujących się w hallu na dole. Było nas tam 46 osób, o ile się nie pomyliłam w liczeniu. Po zakończeniu śledztwa zostałam zesłana do Ravensbrueck.

OSWOBODZENIE

25 kwietnia 1945 roku, gdy III Rzesza waliła się w gruzy, a kobiety w naszym obozie masowo umierały z głodu i wycieńczenia, dotarli do nas wysłannicy Międzynarodowego Czerwonego Krzyża.

Transportem, którym jechałam, zabrano z Ravensbrueck 6 tysięcy więźniarek. Z tej liczby nie więcej niż sto mogło iść o własnych siłach; resztę do pociągu przetransportowano na noszach. Mimo troskliwej opieki, w drodze umarło jeszcze wiele kobiet. Po niezliczonych perypetiach dotarłyśmy do Szwecji.

Nazajutrz po przybyciu na miejsce, otworzono przed nami wielki dom towarowy, gdzie każda z nas mogła sobie dobrać całą garderobę — po 3 sukienki, 6 kompletów bielizny, buty, kapelusze itd.

W różnych obozach dla ozdrowieńców spędziłam w Szwecji przeszło 6 miesięcy.

Przypłynęłam do Gdyni na początku 1946 roku, pierwszym transportem kobiet z Ravensbrueck. Wzruszenie ściskało mi gardło, gdy po przybyciu do Łodzi wkraczałam w dobrze znane uliczki Zarzewa, w rodzinną swą okolicę.

Odnalazłam dawnych towarzyszy i oni pomogli mi ułożyć życie w tym pierwszym najtrudniejszym okresie po powrocie.

Dziś jestem babcią dziesięcioletniego wnuczka i przyznam się, że propozycja spisania wspomnień zaskoczyła mnie. W codziennej krzątaninie jakoś nie dostrzegałam, że tyle wody już w rzekach upłynęło od tamtych lat, kiedy byłam łączniczką komitetu obwodowego PPR w Łodzi.

MARIA KRAP

Opracował: bz

BRZEZINY
w XXII rocznicę wyzwolenia

Uroczyście obchodziły Brzeziny XXII rocznicę wyzwolenia miasta i ziemi brzezińskiej. O godz. 14,30 przed gmachem Szkoły Podstawowej nr 2 im. Frycza-Modrzewskiego zgromadziły się setki młodzieży szkolnej wraz z nauczycielstwem, by uczestniczyć w odsłonięciu tablicy pamiątkowej ku czci nauczycieli, którzy oddali swe życie za wolność i demokrację. Tablica została wmurowana na gmachu szkoły. Do zebranych przemówił **St. Kucharczyk**, prezes oddziału ZNP. Złożył on podziękowania władzom partii, miasta i społeczeństwu za dar upamiętniający bohaterstwo i martyrologię nauczycielstwa ziemi brzezińskiej w czasie okupacji.

Odsłonięcia tablicy wobec licznie zgromadzonych gości i rodzin pomordowanych dokonał przy dźwiękach hymnu państwowego I sekretarz KP PZPR — **Br. Zbróg**, który w przemówieniu okolicznościowym zwrócił uwagę na najistotniejszy moment: **upamiętnienie postaci ludzi, którzy za swój głęboki patriotyzm oddali to co najcenniejsze — życie.**

Młodzież złożyła pod tablicą z 24 nazwiskami nauczycieli-patriotów wieńce i wiązanki kwiatów.

O godz. 15 w sali kina „Victoria" odbyła się uroczysta sesja Miejskiego Komitetu FJN i Miejskiej Rady Narodowej z udziałem radnych z Pow. RN. Referat okolicznościowy wygłosił przewodniczący Prezydium Pow RN **Z. Jarzębiak**. Przedstawił on dorobek powiatu i miasta od okresu wyzwolenia po dzień dzisiejszy. Szczególną aktywność społeczeństwa zanotowano w jubileuszowym roku obchodów 1000-lecia Państwa Polskiego. Inicjowanie i wykonywanie czynów społecznych stało się już tradycyjną formą manifestowania przez ludność aktywnego stosunku do wielkich wydarzeń w życiu politycznym i społecznym kraju. **W powiecie brzezińskim czyny społeczne wykonane w ub. roku przedstawiają wartość około 10 mln złotych.**

Następnie przew. Jarzębiak przedstawił dorobek powiatu w dziedzinie oświaty i kultury, 84 szkoły podstawowe, 8 średnich, 37 bibliotek, 20 przedszkoli, 41 klubo-kawiarni, 33 świetlice itp. — oto aktualny stan posiadania powiatu, dobitnie ilustrujący dynamiczny rozwój oświaty i kultury.

Stolica powiatu — Brzeziny, miasto zniszczone w czasie wojny w 60 proc., obchodziło w ub. roku 600-lecie swego istnienia w pełni rozmachu inwestycyjnego, przeobrażającego gruntownie jego oblicze. Nie tylko usunięto zniszczenia ale zmieniono radykalnie komunalne warunki bytu ludności (kanalizacja i wodociągi), warunki pracy i zatrudnienia (zakłady przemysłu odzieżowego, spółdzielnia krawiecka im Nowotki itd.) zorganizowano należytą opiekę zdrowotną (uruchomienie stacji Pogotowia Ratunkowego, powiatowa przychodnia obwodowa itp.). Po wojnie miasto otrzymało też piękną szkołę i bibliotekę, a w budowie jest drugą nowoczesna szkoła podstawowa.

— Wchodząc w nowe 1000-lecie — powiedział Z. Jarzębiak — przystępujemy do nowych zadań mądrzejsi o doświadczenia własne i wielkich synów tej ziemi. O tym winni pamiętać mieszkańcy ziemi brzezińskiej i miasta Brzezin obchodząc rocznicę wyzwolenia.

Przewodniczący MRN **J. Stańczyk** udekorował 32 osoby zasłużone dla miasta i powiatu odznaką pamiątkową 600-lecia Brzezin. Między innymi odznaki otrzymali uczestnicy walk o Berlin — **Wł. Tchórzewski i Wł. Drozdowski.**

(Z. TAR.)

Czyny społeczne mieszkańców GRN Lutomiersk

Z nowym rokiem mieszkańcy kilku wsi GRN Lutomiersk podjęli czyny społeczne, wartości około 1 mln. 200 tys. zł.

Rolnicy wsi Bechcice wystąpili z inicjatywą zbudowania w czynie społecznym drogi na odcinku 3 km. Podobne zobowiązanie zrealizują mieszkańcy wsi Antoniew.

Rozpoczęto także w czynie społecznym budowę szkoły w Czołczynie.

(ms)

Urok zimy

CAF — Sokołowski

Oby konkurs ten stał się imprezą masową

Tegoroczny (XIII z kolei) Ogólnopolski Konkurs Recytatorski 1966—1967 nie tylko — zgodnie ze swymi założeniami — przyczynić się powinien do spopularyzowania najwybitniejszych dzieł polskiej i światowej twórczości pisarskiej w zakresie poezji, prozy i publicystyki. Jego główną ideą przewodnią jest uczczenie przypadającej w 1967 roku **50 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej..**

Recytatorzy a i organizatorzy tej pięknej imprezy na terenie ziemi łódzkiej pochlubić się mogą niejedną zaszczytną nagrodą, zdobytą w przeszłości. Chodzi więc o to, ażeby tradycje te utrzymać i nadal.

Jak więc przedstawia się w tej chwili akcja konkursowa na terenie ziemi łódzkiej?

Zacznijmy od tego, że organizują ją wspólnie **Ośrodek Metodyczno - Instruktażowy przy ŁDK** oraz **Związek Teatrów Amatorskich.** Prace wstępne rozpoczęto od rozesłania regulaminu do poszczególnych powiatowych wydziałów kultury, które rozprowadziły je dalej. We wszystkich też powiatach zorganizowano punkty konsultacyjne udzielające porad w zakresie repertuaru oraz podawania żywego słowa. Działającymi tu z ramienia Ośrodka Metodyczno - Instruktażowego ŁDK instruktorami są aktorzy, a także reżyserzy teatrów amatorskich, którzy wykazać się mogą dłuższym stażem. Niezależnie od tego, w samym Ośrodku Metodyczno-Instruktażowym w Łodzi organizowane są seminaria dla kierowników zespołów teatralnych i recytatorskich, a także udziela się tu porad zarówno indywidualnych jak i dla całych zespołów.

W tej chwili w województwie łódzkim odbywają się już (w szkołach, domach kultury, klubach itd.) eliminacje środowiskowe. Natomiast eliminacje powiatowe zaczną się w końcu stycznia. Oby — podobnie jak w latach ubiegłych XIII Ogólnopolski Konkurs Recytatorski stał się imprezą masową! I oby zarówno repertuar jak i poziom interpretacyjny zapewnił recytatorom ziemi łódzkiej sukces zarówno na eliminacjach wojewódzkich jak i centralnych!

M. J.

Pabianickie ostrzarki wędrują za granicę

Zakład Budowy i Remontu Maszyn Wojewódzkiego Zw. Spółdzielni Pracy mający swoją siedzibę w **Pabianicach** należy do małych zakładów. Nie pozostaje on jednak w tyle za innymi pabianickimi przedsiębiorstwami produkującymi na eksport. W oddziale zakładu przy ul. Widzewskiej wre praca nad montażem ostrzarek NDA-125 służących do ostrzenia pił trakowych, taśmowych i blokowych używanych do cięcia drewna.

Z szefem produkcji zakładu **Pawłem Limierą** odwiedziliśmy niedawno halę montażową, w której dokonano ostatnich czynności przy wykończonych już maszynach.

— Montaż tych maszyn rozpoczęliśmy dopiero w bieżącym miesiącu — mówi pan **Limiera.** Jesteśmy ich jedynym producentem w kraju. Pierwsze dwie maszyny wysyłamy za granicę — do Jugosławii i Bułgarii. W bieżącym miesiącu wykonamy jeszcze pięć takich maszyn. I one wyjadą za granicę — do Mongolii, Kolumbii i Jugosławii. W bieżącym roku zlecono nam wykonanie 120 tego rodzaju ostrzarek. Ile z nich wyślemy za granicę zdecyduje Biuro Zbytu Obrabiarek i Narzędzi.

Oczywiście „oczkiem w głowie" pabianickiego Zakładu Budowy i Remontu Maszyn są wymienione ostrzarki. Nie znaczy to jednak, że myśli się tu tylko o nich. Zakład znany jest też z produkcji ręcznych dziewiarek saneczkowych WIR-4, z których nadal korzysta przemysł terenowy i spółdzielczość pracy.

W. NOWAK

Foto — L. Śliwiński

Na zdjęciu: Tadeusz Stoczyński dokonuje ostatnich oględzin ostrzarki NDA-125.

Konstantynowski MDK
— centrum życia kulturalnego miasta

W listopadzie ubiegłego roku mieszkańcy **Konstantynowa** otrzymali nowy, doskonale wyposażony **Międzyzakładowy Dom Kultury.** Mieści się w nim sala widowiskowa na 250 miejsc, salka klubowa, czytelnia i biblioteka. O planach tej placówki, która ma ambicje stać się centrum kulturalnym Konstantynowa poinformowali nas przewodniczący Rady Społecznej MZK **dyr. J. Grochulski** i kierowniczka MZK **I. Czyżycka.**

Obecnie przy MZK działa 17-osobowy zespół akordeonistów. ZMS prowadzi wieczorową szkołę aktywu, odbywają się spotkania z aktorami, koncerty, przeprowadzane są odczyty popularno - naukowe. W planach klubu przewidziane jest utworzenie w najbliższym czasie baletu dziecięcego, teatru amatorskiego, zespołu wokalnego i kółka plastycznego. Projektuje się także organizowanie „Spotkań z piosenką". Jeden dzień w tygodniu przeznaczony będzie na działalność odczytową oraz na spotkania z ciekawymi ludźmi filmu, literatury, teatru.

Zainteresowano się także wykorzystaniem placu przy klubie. Są już projekty wybudowania tam muszli koncertowej i boiska do siatkówki. Potrzebny jest także jakiś większy lokal dla biblioteki.

(ms)

Pół serio

— Chcemy opatentować nasz pług mechaniczny, składający się z dwóch łopat.

Wojewódzka Poczta NTU 303-04

PRACUJĄCY SUBLOKATOR

RENCISTA ZE ZGIERZA: Jestem rencistą. Czy przyjmując sublokatora nie narażę się na cofnięcie dodatku mieszkaniowego?

RED.: Przepisy nie przewidują cofnięcia dodatku mieszkaniowego rencistom w wyżej wymienionym wypadku. Nie ma więc powodów do niepokoju.

Siedem lat wśród książek...

Miejska Biblioteka Publiczna w **Strykowie** zajmuje mały, ale schludnie urządzony pokój. **Panią Krystynę Lubowiecką** zastaliśmy akurat przy porządkowaniu księgozbioru.

— Siedem lat wśród książek, to dla pani dużo, czy mało?

— Dla kogoś kto lubi książki, to na pewno niezbyt wiele. Przyzwyczaiłam się zresztą do swojej pracy, mam sporo przyjaciół wśród moich 622 czytelników i z pewnością nie przyszłoby mi łatwo porzucenie biblioteki na rzecz innej pracy.

— A co pani może zaofiarować swoim czytelnikom, jak wyglądają dostawy książek i czy długo trzeba tu czekać na poszukiwane na czytelniczym rynku nowości?

— Odpowiem po kolei. Na brak książek nie trzeba narzekać. Z księgozbioru liczącego już prawie 8.200 tomów jest co wybrać. Zresztą Biblioteka Powiatowa w Brzezinach zaopatrująca nas w książki pamięta o sygnalizowanych przeze mnie postulatach czytelników. Nie ma również specjalnego kłopotu z nowościami sezonu. Ostatnio dużym powodzeniem cieszy się u nas np. wydanych niedawno 49 opowiadań „Papy" Hemingway'a. Wielu czytelników dopytuje się także i chętnie bierze do domu ciekawe pozycje wydawnicze poświęcone sprawom techniki i rolnictwa.

— A co sądzi pani o swoich czytelnikach?

— Cóż, gdyby nie powszechny zresztą nałóg przetrzymywania książek, trudno byłoby mówić o jakichś zastrzeżeniach. Warto jednak dodać, że jeżeli chodzi o zwrot wypożyczanych książek w terminie, to dzieci i młodzież są pod tym względem znacznie sumienniejsze od dorosłych.

W czasie rozmowy oglądamy wyłożony na stole specjalny zeszyt pełen niecodziennych pytań. Ktoś podpisany „Rencista" — pyta co oznacza słowo: „aneks". Pan Henryk W. chciałby wiedzieć co to jest „kanalit"? Uczeń prosi o wyjaśnienie słowa „moderato"?

— Czyżby podręczna encyklopedia? — pytamy zaciekawieni pani Lubowieckiej.

— Coś w tym rodzaju. Czytelnicy dopytują się często o znaczenie pewnych słów, określeń itp. Postanowiłam więc założyć specjalny zeszyt pytań, obok których opracowuję w wolnych chwilach krótkie odpowiedzi. Zeszyt przydaje się bardzo i czytelnicy zaglądają do niego nie tylko w czasie trudności podczas rozwiązywania krzyżówek...

— Dziękujemy za rozmowę i życzymy dużo czytelników i wielu ciekawych pozycji na półce z nowościami.

Rozm. Sł.

ECHA ŁÓDZKIE

ROZMOWY PRZEZ TELEFON

Stajemy się poliglotami

Rozmawiamy z zastępcą kierownika księgarni „Horyzont" (Piotrkowska 23) — p. Olgą Idzikowską. Placówka ta wyspecjalizowała się w sprzedaży książek importowanych, a więc literatury w językach obcych.

— Czy zauważyła pani w ostatnich latach wzrost zainteresowania książkami w obcych językach?

— Owszem i to znaczny. Kursy języków odnoszą skutki. Nasze książki błyskawicznie się rozchodzą. Największy ruch istnieje przy stoisku literatury w języku rosyjskim. Z poezji rozchwytywane są dzieła Jewtuszenki, Jesienina, Majakowskiego. Ciągle poszukiwani są Puszkin, Lermontow, Fadiejew, Szołochow. Chętnych nabywców znajdują także i tłumaczone na rosyjski dzieła Stendhala i Hugo. Największym powodzeniem cieszy się jednak literatura fachowa obejmująca dzieła z zakresu fizyki, matematyki wyższej, maszynoznawstwa i różnych urządzeń technicznych...

— O co proszą znający inne języki?

— Błyskawicznie idą wszelkie dzieła z zakresu medycyny w języku niemieckim. Z języków francuskiego i angielskiego najkrócej na naszych półkach leżą kryminały — przygody Arsena Lupina, komisarza Maigret we francuskim, Barona w angielskim, nie mówiąc o takich dziełach jak „Pamiętniki de Gaulle'a", które rozeszły się bardzo szybko oraz tanich wydawnictwach „Livres de Poche", a w angielskim o dziełach klasyków np. Steinbecka.

— A książki w innych językach?

— Wielu studentów (naszych) pyta o słowniki arabskie. Wielu nabywców znajdują ponadto rozmówki i słowniki bułgarskie, węgierskie, rumuńskie. Tego mamy ciągle za mało. To samo dotyczy map drogowych tych krajów...

Rozm. Al.

w telegraficznym skrócie...

● **W CENTRUM ŁODZI PO OSTATNIEJ ŚNIEŻYCY** nie pozostało prawie ani śladu. Gdzieniegdzie tylko leżą jeszcze spryzmowane brudne grudy śniegu.

● **„MŚCICIEL W MASCE"** wyświetlany w kinie „Wisła" ściąga „koników" z całej Łodzi. Nie można przejść do kasy, by nie zostać zaczepionym przez długowłosych młodzieńców proponujących bilety po podwójnej cenie.

● **PRACE PRZY BUDOWIE „ŁÓDZKIEJ FABRYKI CHLEBA"** przy ul. Tokarzewskiego mimo zimy trwają bez przerwy. Ta piekarnia-gigant wypiekać będzie na dobę 60 ton pieczywa w 7 podstawowych asortymentach.

● **PIERWSZY TEGOROCZNY RABARBAR** ukaże się już za tydzień w łódzkich sklepach. W stałej sprzedaży jest cykoria skorzonera, nazwana dzięki swym wartościom odżywczym „eliksirem młodości", pieczarki itp. Od marca nie zabraknie sałaty, rzodkiewek i innych nowalijek z bułgarskimi pomidorami włącznie.

● **ŁÓDZKI DOM KSIĄŻKI** zorganizował pierwszy dzielnicowy kiermasz reprodukcji malarstwa przy ul. Piotrkowskiej 294. Setki mieszkańców dzielnicy Górna nabywają wartościowe reprodukcje wypierające tzw. odpustową tandetę. **(x)**

Okropność! A jeszcze do tego jego talent pieśniarski nigdy by się nie ujawnił! Tak, tak, uczyniła pani bardzo wiele, można tylko pogratulować...

Dziewczyna milczała, zakłopotana.

Zrozumiał to milczenie po swojemu.

— A pani wciąż ma żal, że jej dokuczaliśmy, bo obstawała pani przy przedłużeniu śledztwa, gdy my chcieliśmy, aby się jak najprędzej skończyło! Cóż, nie mieliśmy racji, działaliśmy z pobudek przyziemnych, przyznaję, ale bardzo ludzkich. Któż lubi żyć pod śledztwem? Teraz dopiero widzę, że pani miała stuprocentową rację. Życie ludzkie jest nieskończenie więcej warte od osobistej wygody...

Odetchnęła z ulgą. To właśnie chciała w tej chwili usłyszeć. Nie zwracała już prawie uwagi na dalsze słowa eks-kierownika zagranicznej wycieczki.

— No proszę, niech pani o tym zapomni... Wstąpilibyśmy na kawkę?... Co, nie? Jaka szkoda! A przyznam się, że miałem, jak to mówią, „poważne zamiary". Chciałem panią tą kawą przekupić — schylił się i dokończył konfidencjonalnie: — Chodzi o dwa bileciki na występ Mileckiego...

Rita parsknęła śmiechem: oto dlaczego pan Malik tak się do niej łasił!

— Niestety, nie mam ani jednego! — i uprzedzając wyrazy zdumienia: — Zupełnie się z nim nie widuję.

Kierownik zrobił przerażoną minę człowieka dobrze wychowanego, który popełnił gaffę.

— Nie wiedziałem, przepraszam... Tak się państwo przyjaźnili... Uratowała mu pani życie — mruczał jeszcze, odchodząc.

Rita wzruszyła ramionami. W swoim czasie sympatyzowała z chłopcem, którego niesłusznie oskarżono o popełnienie zbrodni. Ta sympatia była przyczyną, która skłoniła ją do zajęcia się jego sprawą... Ale w trakcie śledztwa poznała Piotra. Razem uratowali Mileckiego od śmierci, chociaż wszystkie pozory przemawiały przeciwko niemu. Mógł powiedzieć o sobie, że ma szczęście w nieszczęściu: jedynie pewna niewielka osoba zerwała z nim, skoro tylko odzyskał wolność. Tak przedstawia się prawda. Pan Malik jednak jest przekonany, że to młody człowiek rzucił swoją wybawicielkę, gdy tylko zdobył upragnioną pozycję. Opinia krzywdząca dla Mileckiego, ale taka, której nie sposób podważyć. Wszelkie zapewnienia, zwłaszcza z jej strony, iż było zupełnie inaczej, zostałyby na pewno przyjęte przez sceptycznego jegomościa wzruszeniem ramion.

Było jej z tego powodu przykro. A także i dlatego, że pan Malik pytał o Jurka i radował się jego uwolnieniem tylko po to, aby otrzymać bilety na interesujące przedstawienie.

★

Zielono, zielono, zielono. Łagodnie zaokrąglone szczyty wygrzewały się w słońcu, skuter gnał wspaniałą szosą wśród prawie zupełnego bezludzia. Piotr Sępołowicz oglądał Bieszczady. Migały wypalone kościoły, po spalonych chatach zostały tylko lekkie wgłębienia w ziemi, zaznaczone jaśniejszym kolorem przerzedzonej tu trawy, niby ślady po zdjętych ze ściany obrazach. Bolesne ślady. Na tej spalonej ziemi kiełkowało jednak życie. Już samo istnienie szosy było jego świadectwem. Były jednak i dowody świeższe: na połoninach pasły się owce, przewiezione na redyk z Podhala. Na polankach w pobliżu wody sterczały namioty. W tym roku Bieszczady stały się modne wśród turystycznej młodzieży. To świadczyło już dostatecznie o przywróconym tej ziemi spokoju. Najbardziej jednak cieszyły oczy budujące się domy.

(20) (Dalszy ciąg nastąpi)

Gościmy przyjaciół ze Smoleńska

Zgodnie z zapowiedzią, w dniu wczorajszym rozpoczęła tygodniową wizytę na ziemi łódzkiej kolejna delegacja przedstawicieli zaprzyjaźnionego z województwem łódzkim obwodu smoleńskiego. W skład delegacji wchodzą tym razem czołowi działacze Towarzystwa Przyjaźni Radziecko-Polskiej ze Smoleńszczyzny. Poza przewodniczącym delegacji **S. Ochapkinem** — przewodniczącym Zarządu Obwodowego TPR-P oraz przewodniczącym WKZZ w Smoleńsku, gościmy tym razem członka Prezydium ZW TPR-P **A. Batuncewa, W. Kujewowa** oraz działaczki TPR-P **Świetkową i Izotową.**

Pobyt na ziemi łódzkiej grupa przyjaciół ze Smolenska rozpoczęła wczoraj od spotkania z sekretarzami KW PZPR. W dniu dzisiejszym po zwiedzeniu w Łodzi Muzeum Ruchu Rewolucyjnego, goście radzieccy udadzą się do Zgierza, gdzie wezmą udział w spotkaniu z szkolnym Kołem Przyjaciół ZSRR w Liceum im. S. Staszica, a następnie uczestniczyć będą w akademii oraz w spotkaniu z nauczycielstwem.

Jutro przedstawiciele smoleńskiego Towarzystwa Przyjaźni Radziecko - Polskiej będą gośćmi Tomaszowa, gdzie m. in. zwiedzą zakłady odzieżowe „Pilica" oraz TZWS. Program pobytu gości radzieckich przewiduje ponadto odwiedzenie Piotrkowa i Sieradza oraz spotkanie z ZW TPP-R.

M. Kr.

Z SĄDU

Proces doraźny rabusia — recydywisty

7 września ub. roku emeryt PKP **Jan Nowakowski**, odwiedził w warsztatach kolejowych swych dawnych współpracowników. Po pracy postawił i wypił z nimi butelkę wina, a następnie z jednym z uczestników poczęstunku, **Adamem Słabym**, udał się w drogę powrotną do domu.

Podczas przechodzenia przez las w Słotwinach (pow. brzeziński) koleżeńskiego emeryta spotkała niemiła niespodzianka. Pod pretekstem, że w zaroślach leży jakiś człowiek Adam Słaby odciągnął starszego kolegę w głąb lasu, a następnie rzucił się na niego z kamieniem w ręku. Na skutek otrzymanych w głowę ciosów J. Nowakowski stracił przytomność i w tym stanie obrabowany został przez towarzysza wędrówki. Napastnik zrabował emerytowi 1.500 zł oraz portfel z dokumentami, a następnie zostawiwszy nieprzytomnego w lesie zbiegł. Ze zrabowanymi pieniędzmi udał się do swego krewnego, z którym część skradzionej kwoty przepił. Pozostałą część pieniędzy w wysokości 750 zł odnaleziono ukrytą w łóżku w czasie przeprowadzonej u niego rewizji.

Adam Słaby dokonał napadu rabunkowego w 5 lat po odbyciu kary za podobne przestępstwo. **29-letni A. Słaby ma już łącznie na swoim koncie 8 wyroków za wybryki chuligańskie i w związku z tym Prokuratura Powiatowa w Brzezinach dołączyła do akt oskarżenia wniosek o rozpatrzenie jego sprawy w trybie doraźnym.**

M. Kr.

Może to Cię zaciekawi...

KINA

KUTNO: 19 STYCZNIA — „Gdzie jesteś Maksymie" (radz.) g. 16, 18, 20; KRAJ — „Pokochajmy się" (USA) godz. 17, 19

PABIANICE: MAZUR — „Strzelby Apaczów" (USA) g. 15.30, 17.30, 19.30; ROBOTNIK — „Szyfry" godz. 15, 17, 19

PIOTRKÓW: HAWANA — „Małżeństwo z rozsądku" (pol.) g. 15.30, 18; „Ścigani przez śmierć" (fr.) g. 20; HUTNIK — „Uwaga, czarny kot" (radz.) g. 16, 18; CZARY — „Obcy w Oriente" (kub.) godz. 15.30, 17.45, 20

TOMASZÓW: CHEMIK — „Bracia" (czeski) g. 17.45, 20, MAZOWSZE — „Bariera" (pol.) godz. 15.30, 17.45, 20; WŁÓKNIARZ — „Hrabia Monte Christo" (franc.) godz. 17.45, 20

ZDUŃSKA WOLA: HEL — „200 mil do domu" (USA) „Uwiedziona i porzucona" (wł.) g. 17, 19; TKACZ — „Książę i żebrak" (ang.) godz. 15.30, 17.30, 19.30

ZGIERZ: PRZYJAŹŃ — „Czy macie w domu lwa?" (czeski) godz. 16, 18, 20; WŁÓKNIARZ — „Trema" (USA) g. 16, 18, 20

TEATRY ŁÓDZKIE

TEATR WIELKI (Plac Dąbrowskiego) g. 19 „Halka"

TEATR POWSZECHNY (Obr. Stalingradu 21) g. 15.30 „Pies ogrodnika" godz. 19.15 „Mocne uderzenie"

TEATR JARACZA (w sali Teatru Rozmaitości, Moniuszki 4-a) g. 15 „W pustyni i w puszczy", g. 19 „Czarownice z Salem"

TEATR 7.15 (Traugutta nr 1) g. 19.15 „Mój przyjaciel Harvey"

TEATR NOWY (Więckowskiego 15) g. 19.15 „Kowal, pieniądze i gwiazdy"

MAŁA SALA (Zachodnia 93) g. 20 „Ojciec"

OPERETKA (Północna 47/51) godz. 19 „Życie paryskie"

TEATR ARLEKIN (Wólczańska 5) g. 17 „Lilla Weneda"

TEATR PINOKIO (Kopernika 16) godz. 17.30 „Szklana góra"

Spotkania z piosenką

Dziś, w czwartek, 19 bm. o **godz. 18** w sali Powiatowego Domu Kultury w Łasku odbędzie się **„Spotkanie z polską piosenką"**, którego uczestnicy będą się uczyć piosenki **Tadeusza Słupeckiego** z muzyka **Czesława Majewskiego — „I tak dobrze nam z sobą".**

Tej samej piosenki będą się uczyć uczestnicy „spotkania" w sali Teatru Miejskiego w Sieradzu, w piątek 20 bm. o godz. 17 oraz w MDK w Zduńskiej Woli o godz. 19. W Sali Widowiskowej w Pabianicach natomiast w niedzielę, 22 bm. o godz. 15, a w sali MDK w Aleksandrowie w środę 25 bm. o godz. 18.

Spotkania prowadzi red. **Cezary Juszyński**, uczą i śpiewają: **Krystyna Tomaszewska, Krystyna Wawrzkiewicz, Janusz Duński** lub **Tadeusz Woźniakowski**, akompaniuje sekcja rytmiczna Polskiego Radia pod kier. **Czesława Majewskiego** lub **Wacława Małka.**

Pobijemy wszystkie rekordy

Sport i turystyka w RW LZS

Rada Wojewódzka LZS propaguje wśród młodzieży wiejskiej nie tylko sport, ale i turystykę. Na wstępie trzeba nadmienić, że w rozwijaniu wszystkich nie mal planów hamuje niedostateczna ilość pieniędzy. Ludowe Zespoły Sportowe rozrosły się na naszym terenie do wyjątkowo potężnej organizacji sportowej, która zdobywa mimo kłopotów finansowych olbrzymia popularność.

Na temat turystyki propagowanej przez RW LZS rozmawiamy z kierownikiem biura Wojewódzkiego Ośrodka Obsługi Turystycznej LZS Camping mgr Andrzejem Stecem.

— Akcja nasza idzie dwoma nurtami; propagowaniem turystyki kwalifikowanej i usługowej. Do kwalifikowanej należą imprezy organizowane dla: kolarzy i dla pieszych oraz motorowców, a do usługowej wykorzystywanie ośrodków w Wiśniowej Górze i w Sulejowie. Ponadto organizujemy wycieczki ze wsi do miasta względnie w dalsze rejony turystyczne, w góry czy nad morze.

— Czy w 1967 r. przewidziane są jakieś innowacje?

— Chcemy przede wszystkim naszymi ośrodkami zainteresować mieszkańców Łodzi. Można tanio i wygodnie spędzić miłe czas w przepięknej miejscowości campingowej nad Pilicą w Sulejowie, względnie w Wiśniowej Górze. Zmienimy styl pracy w Bełchatowie. Ponadto nowy ośrodek wypoczynkowo-turystyczny powstanie w Poddębicach. Mamy na terenie województwa łódzkiego zarejestrowanych 800 sekcji turystycznych skupiających 30 tysięcy członków. Sekcje pracują dobrze, ponieważ członkowie przejawiają coraz więcej zainteresowania turystyką i krajoznawstwem.

— Ile macie miejsc w campingach?

— Dotychczas mieliśmy 250, ale ilość ta w 1967 r. powinna znacznie zwiększyć się. W ubiegłym sezonie z naszych usług korzystało 11 tysięcy turystów (są to tak zwane osobo-dni, gdyż inaczej trudno byłoby ująć jakąś konkretną cyfrą cały ruch campingowy).

— Z jakimi instytucjami RW LZS współpracuje w terenie?

— Przede wszystkim z ZW ZMW i oczywiście korzystamy z cennych rad WKKFiT. Odczuwamy dotkliwy brak odpowiedniego pomieszczenia na nasze biura w Łodzi. Może na reszcie w tym roku doczekamy się lokalu, który przyczyni się niewątpliwie do zwiększenia propagandy turystyki wiejskiej.

— Słyszałem o sukcesie ośrodka w Sulejowie, który wyróżnił się dobrą organizacją w konkurencji ogólno polskiej.

— Sulejów zasłużył rzeczywiście na pochwałę. Gospodarze tego ośrodka zajęli trzecie miejsce w konkurencji ośrodków campingowych. Zamierzamy w tym roku organizować w swoich ośrodkach campingowych szereg atrakcyjnych imprez nie tylko o charakterze turystyczno - sportowym, ale również i kulturalnym, jak spotkania z wybitnymi pisarzami, poetami, artystami. Będziemy organizować konkursy recytatorskie i taneczne. Czekamy tu na inicjatywę ze strony naszego partnera, jakim jest ZW ZMW. Ambicją naszą jest, żeby pobić w 1967 r. wszystkie dotychczasowe rekordy tak pod względem masowości, jak i jakości organizowanych przez nas imprez.

Rozmawiał
J. NIECIECKI

Okazja! ELDOM Okazja!

DOMOWY SPRZĘT ZMECHANIZOWANY i GRZEJNY

w pełni sprawny, z gwarancją

SPRZEDAJE PO CENACH ZNACZNIE OBNIŻONYCH SKLEP PRZEDSIĘBIORSTWA TECHNICZNO-HANDLOWEGO „ELDOM"

w ŁODZI, UL. GAGARINA 6, TEL. 431-19. (przy RONDZIE TITOWA)

PRACOWNICY POSZUKIWANI

GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO z uprawnieniem biegłego księgowego oraz **chemika-kolorystę** lub **farbiarza-kolorystę** zatrudnią natychmiast **Zakł. Przem. Barwników „BORUTA" w Zgierzu, ul. A. Struga 30.** Zgłoszenia pisemne z podaniem dotychczasowego przebiegu pracy przyjmuje dział kadr.

PRZETARG

Zakłady Mięsne w Łodzi, ul. Inżynierska 1/3 ogłaszają przetarg nieograniczony na rozbiórkę budynku, przeznaczonego dla bydła, stolarni, magazynu ogólnego, wiaty oraz ogrodzenia murowanego przy ul. Inżynierskiej 1/3. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Odzyskany materiał z rozbiórki do odprzedania. Termin zakończenia robót ustala się na dzień 20. III. 1967 r. Bliższych danych udziela dział inwestycji w godzinach 8—13. Oferty w zalakowanych kopertach z napisem: „Przetarg na rozbiórkę magazynu przeznaczonego dla bydła i innych" należy składać w sekretariacie Zakładów Mięsnych do dnia 26. I. 1967 r. Otwarcie ofert nastąpi w dniu 27. I. 1967 r., o godz. 11 w świetlicy zakładów. Przedsiębiorstwo zastrzega sobie prawo wyboru oferty oraz unieważnienia przetargu bez podania powodów. 270-k

DLA MATURZYSTÓW

kursy organizacji i techniki pracy biurowej, sekretarskie i stenotypii

organizuje Stowarzyszenie Stenografów i Maszynistek Oddział w Łodzi.

Zapisy i informacje: sekretariat Łódź, Sienkiewicza 63, II p., tel. 278-16

Ogłoszenia drobne

SPÓŁDZIELNIA Lekarzy Specjalistów „Zdrowie" wykonuje codziennie wszystkie zabiegi ginekologiczne, Al. Kościuszki 67 500 k

Dr CHĘCIŃSKI specjalista chorób skóry, wenerycznych 17—19, Narutowicza 69 32172 g

KOROŃSKA lekarz ginekolog 17—18 Zielona 16

Dr KUDREWICZ — specjalista chorób wenerycznych, skórnych 14—16, ul. 22 Lipca 4

Dr MARKIEWICZ — specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Piotrkowska 109—6

Dr SIENKO — specjalista chorób skórnych, wenerycznych 16—18, Kilińskiego 132 32474 g

Dr ZIOMKOWSKI — specjalista chorób wenerycznych, skórnych 16—19, Piotrkowska 59

Otwarcie 21 stycznia br. o godz. 13

DOMU GOSPODYNI «MAGDA» W ŁODZI, UL. PIOTRKOWSKA 30

Otwarcie 21 stycznia br. o godz. 13

★ ★ ★ ★ ★ ★

W tym nowoczesnym obiekcie handlowym, pierwszym tego typu w naszym mieście, polecamy bogaty wybór **ARTYKUŁÓW PRZEMYSŁOWYCH I SPOŻYWCZYCH, NIEZBĘDNYCH DLA WYPOSAŻENIA GOSPODARSTWA DOMOWEGO.**

Ponadto dla wygody kupujących uruchomiona będzie kawiarnia oraz usługi fryzjerskie i kosmetyczne. 471-k

Co słychać w Gwardii

Z pytaniem tym zwróciliśmy się do kpt. R. Łomnickiego i K. Frankowskiego.

— W niedzielę mamy pierwszy po przerwie mecz ligowy z ŁTS. Ponadto w niedzielę o godz. 8.30 w alejach Parku Poniatowskiego odbędzie się masowy kulig dla dzieci. Trzeba mieć własne sanki i mocną linę. Gwardia dostarczy samochody. Akcja kuligów trwać będzie przez dłuższy czas z tym, że wyznaczono już dalsze terminy a więc 29 bm. i 12.II.

— A co z akcją przygotowawczą do sezonu żużlowego?

— Otrzymujemy 11 motorów. Będą to motocykle CSRS — „ESO", angielskie „Jappy" i krajowe „Fisy". W drużynie naszej startować mają m. in.: Kupczyński (kierownik techniczny sekcji), Wróżyński (instruktor), Mirowski i Sumiński. Mamy 4 seniorów i 11 juniorów. Pierwsze mecze rozegramy w kwietniu na wyjazdach, a następne dwa również w kwietniu na torze w Łodzi.

— Słyszeliśmy o masowym turnieju piłki siatkowej.

— Do turnieju piłki siatkowej zgłoszonych zostało 14 drużyn. Startować m. in. będą zespoły z: Sieradza, Piotrkowa, Poddębic, Brzezin i z terenu Łodzi. Pierwsze spotkania rozpoczną się 21 bm. o godz. 3 w ośrodku Gwardii przy ul. Głównej 17. Finał nastąpi w lutym.

Turniej o Złotą Klingę „Dziennika Łódzkiego"

odbędzie się w konkurencji międzynarodowej

Jak już informowaliśmy, w niedzielę, 28 bm. w Piotrkowie odbędzie się tradycyjny, trzeci z kolei turniej o Złotą Klingę „Dziennika Łódzkiego". Zawody te już po raz drugi rozegrane zostaną w Piotrkowie w sali GKS „Piotrcovia" w Piotrkowie wielokrotnie podkreślali prawdziwie sportowe zachowanie się piotrkowskiej publiczności w czasie walk, i po nich. Sadzimy, że w bieżącym roku zainteresowanie zawodami będzie nie mniejsze. (ms)

Pierwszy turniej „Dziennika Łódzkiego" odbył się w styczniu 1965 r. w Łodzi w sali MDK. Wzięła w nim udział cała czołówka polskich szablistów. Zwyciezył mistrz świata **Jerzy Pawłowski**. Gościliśmy wtedy w Łodzi mistrza olimpijskiego **Egona Franke**, który rozegrał pokazową walkę z najlepszym łódzkim florecista **A. Kaczmarkiem**.

W roku ubiegłym o Złotą Klingę walczono po raz pierwszy w Piotrkowie i tutaj gościliśmy najlepszych polskich szablistów z **Pehyrą, Piątkowskim, Witczakiem** na czele. Piękna zabytkowa szablę zdobył czołowy szablista Polski **Piątkowski**.

Tegoroczny turniej rozegrany zostanie w obsadzie międzynarodowej. Ostatnio do LOZSzerm. wpłynęło potwierdzenie przyjazdu silnej reprezentacji szablistów stolicy CSRS — Pragi. Prócz tego na piotrkowskich planszach zobaczymy wszystkich zawodników kadry narodowej z mistrzem świata **Jerzym Pawłowskim** na czele.

Czołowi szablisci, startujący w Piotrkowie wielokrotnie podkreślali prawdziwie sportowe zachowanie się piotrkowskiej publiczności w czasie walk, i po nich. Sadzimy, że w bieżącym roku zainteresowanie zawodami będzie nie mniejsze. (ms)

Narciarze startują w Rogach

Rewanżowy mecz Łódź — Warszawa

Dziś o godz. 17 w lokalu AZS przy ul. Piotrkowskiej 41 rozpocznie się kurs sędziów narciarskich. W związku z szeregiem czekających nas w tym sezonie imprez narciarskich zaistniała potrzeba zwiększenia liczby sędziów. Zapisy przyjmowane będą na miejscu przed wykładem teoretycznym.

W niedzielę natomiast najlepsi narciarze Łodzi z AZS i Szkolnego Związku Sportowego staną na starcie w Rogach, aby stoczyć jeszcze jeden pojedynek z zawodnikami z Warszawskiego Klubu Narciarskiego. W ubiegłą niedzielę na Bielanach łodzianie odnieśli szereg cennych zwycięstw.

Startować będzie około 200 zawodników. Początek biegów o godz. 10. Start i meta w Rogach. Trasy przechodzić będą przez tereny lasków w Łagiewnikach. (n)

Przygotowania do Wyścigu Pokoju

Drugim zgrupowaniem w Zakopanem rozpoczęli nowy rok kolarze polscy — przygotowując się do Wyścigu Pokoju, kolarskich mistrzostw świata (Holandia — sierpień br.) i innych międzynarodowych startów w bieżącym sezonie.

Grupa liczy 29 zawodników w tym 13 kandydatów na tegoroczny jubileuszowy XX Międzynarodowy Kolarski Wyścig Pokoju.

Tegoroczna trasa Wyścigu prowadzi z Warszawy przez Berlin do Pragi. Podzielona jest na 16 etapów o łącznej długości 2.200 km. Głównym zadaniem zakopiańskiego zgrupowania jest wypracowanie żelaznej kondycji. Toteż każdego dnia zawodnicy „wykręcają" zaplanowaną ilość kilometrów. (J. B.)

Na zdjęciu: codzienny trening w terenie.

CAF — Olszewski

Nieuzasadniony optymizm

Optymistyczny ton wypowiedzi trenera kadry narodowej piłki ręcznej T. Breguły dominował w wywiadach, udzielanych przed rozpoczęciem mistrzostw świata w Szwecji. Mieliśmy jakoby bez specjalnego trudu wejść do finału, a drużyna była rzekomo doskonale przygotowana psychicznie i kondycyjnie do turnieju.

Tymczasem coś z tym optymizmem i przygotowaniem było „nie tak", gdyż dostaliśmy solidne lanie zarówno od Szwedów jak i Jugosłowian, wygrywając tylko nieważne już spotkanie ze Szwajcarią.

Od dłuższego już czasu w składzie naszej reprezentacyjnej „siódemki" spotykamy te same nazwiska, a w wielu wypadkach zawodnicy osiągnęli już wiek, który wskazuje na konieczność zajęcia się pracą trenerską, a nie uprawianiem sportu. Jednak trener Breguła z uporem godnym lepszej sprawy wpycha ich do reprezentacji. W Polsce mamy około 500 klubów piłki ręcznej. Dyscyplinę tę uprawia 40 tys. zawodniczek i zawodników. Czyżby w tej masie nie było młodych utalentowanych zawodników, którzy przy odpowiedniej polityce szkoleniowej mogliby stworzyć silny zespół reprezentacyjny?

Weźmy chociażby piłkarza łódzkiej Anilany Jaroszczaka. Zawodnik ten w każdym meczu ligowym zdobywa dużą ilość punktów, jest typowym bramkostrzelnym napastnikiem, tymczasem na obozie kadry narodowej był tylko raz, gdyż naraził się podobno trenerowi. Jak wiemy rola trenera nie ogranicza się tylko do szkolenia, ale i do wychowywania.

Ten niezdrowy stan rzeczy w kadrze ZPR powinien jak najszybciej ulec zmianie. (ms)

POZOSTAŁE WIADOMOŚCI SPORTOWE CZYTAJ NA STR. 2

SPORT w SZKOLE

Kilka niezłych wyników osiągnęli w czasie odbytych ostatnio zawodów klasyfikacyjnych okręgu pływacy MKS „Trójka" (dawne MKS Śródmieście).

M. Massówna przepłynęła dystans 100 m dow. w czasie 1.13,9, a Lidia Landesberg w wyścigu na 100 m klas. uzyskała czas 1.28,8.

Dobrze spisał się także K. Bednarek, który w wyścigu na dystansie 100 m dow. uzyskał czas 1.03,3. (c)

Radio i telewizja

CZWARTEK, 19 STYCZNIA

PROGRAM I

8.00 Dziennik. 8.15 Gra Polska Kapela. 8.49 „Człowiek i jego świat". 9.00 „Popieluszka" — słuchow. 9.20 Z muzyki hiszpańskiej. 10.00 „We wspólnej walce rodziła się wolność" — wspomnienie. 10.20 „Wzdłuż brzegów Morza Śródziemnego". 11.00 „Panie doktorze, boli...". 11.20 Muzyka polska. 12.06 Wiad. 12.10 „Na swojską nutę". 12.25 „Rolniczy kwadrans". 12.40 „Więcej, lepiej, taniej". 13.00 „Spotkanie z przyrodą". 13.25 Znane orkiestry rozrywkowe. 13.39 Pieśni romantyczne. 14.00 „Portrety literackie" aud. 15.00 Wiad. 15.05 Z życia Zw. Radz. 15.25 „W puszczańskim miasteczku nad Nilem" — aud. 16.00 „Popołudnie z młodością". 17.55 Wiad. 18.00 „Znajomi z anteny" — aud. 18.45 Kurs jęz. franc. 19.00 „Z księgarskiej lady". 19.10 „Ludzie i kontynenty". 19.30 Melodie rozrywkowe. 20.00 Dziennik. 20.26 Wiad. sport. 20.30 „Wieczór dziwnych pomysłów". 23.00 II wydanie dziennika. 23.10 Wiad. sport. 23.15 Muzyka taneczna. 23.45 Jan Sebastian Bach — III Koncert brandenburski G-dur. 24.00 Wiad. 0.05 Kalendarz radiowy.

PROGRAM II

8.30 Wiad. 8.35 „8 godzin na dobę". 8.55 Muzyka ludowa. 9.20 Melodie rozrywkowe. 9.40 Reportaż literacki. 10.00 Wiadomości. 10.05 Z muzyki klasycznej. 10.50 „Zima naszej goryczy" — odc. 10. 11.10 „Postęp w gospodarstwie domowym". 11.20 Koncert życzeń. 12.06 Z kraju i ze świata. 12.25 Koncert melodii. 12.50 „Dziwy nauki". 13.00 (Ł) Komunikaty. 13.10 (Ł) „Mój antykwariat płytowy". 14.00 Muzyka operowa. 14.25 Reportaż PI. 14.45 Aud. dla dzieci „Błękitna sztafeta". 15.00 Mozaika melodii. 15.30 „Śpiewamy piosenki i bawimy się przy muzyce". 16.00 Wiad. 16.05 Publicystyka między narodowa. 16.15 Muzyka symf. 17.01 (Ł) Aktualności łódzkie. 17.15 (Ł) „Rinaldo-Rinaldini" — rep. 17.25 (Ł) Na różnych instrumentach. 17.40 (Ł) Przed otwarciem Teatru Wielkiego. 18.10 „Poglądy różne na rzeczy rozmaite". 18.25 (Ł) Przed koncertem w Filharmonii. 18.45 Chwila muzyki. 18.50 Uniwersytet Radiowy. 19.00 (Ł) Transmisja uroczystego otwarcia Teatru Wielkiego w Łodzi. W progr. St. Moniuszko: „Halka" — opera w 4 aktach. 19.50 (Ł) Relacja sprawozdawcy z sali Teatru Wielkiego. 19.58 (Ł) D. c. opery. 20.20 (Ł) „Finał i początek Teatru Wielkiego w Łodzi" — rep. 20.48 (Ł) D. c. opery. 21.10 Z kraju i ze świata. 21.36 (Ł) D. c. opery. 22.10 (Ł) Rezerwa muzyczna. 22.30 Kronika sportowa. 22.48 Muzyka taneczna. 23.10 Wieczorny koncert. 23.30 Melodie na dobranoc. 23.50 Wiadomości.

TELEWIZJA

9.55 Dla szkół: „Między Rzymem a Berlinem" dla klas VIII historia. 10.25 Przerwa. 10.55 Dla szkół: „Jan Matejko" dla klas V język polski (W). 11.25 Przerwa. 16.10 Program dnia (Ł). 16.15 Telewizyjny kurs rolniczy „Dobra łąka — dobre pastwisko" (Poznań). 16.45 Film krótkometrażowy (W). 16.55 Dziennik (W). 17.00 Dla dzieci „Kino Ptyś" (W). 17.20 Informator handlowy (W). 17.30 Łódzkie wiadomości dnia (Ł). 17.45 Tramp — magazyn turystyczno-krajoznawczy (W). 18.10 „Klub dobrych gospodarzy" (Poznań). 18.35 „Tragedia florencka" — reportaż (W). 19.20 Dobranoc (W). 19.30 Dziennik (W). 20.00 „Morderstwo na zlecenie" telewizyjny film prod. NRD (W). 21.00 Transmisja inauguracyjnego przedstawienia opery „Halka" (IV akt) z Teatru Wielkiego w Łodzi (Ł). 22.00 Refleksje (W). 22.30 Dziennik (W). 22.45 Program na jutro (Ł).

Z. ZEYDLER-ZBORKOWSKI

WŁOSKA zagadka

— Wpadnij, Stefan, do mnie na chwilę.

Karol chodził po pokoju i nucił arię z „Cyganerii". Na odgłos otwieranych drzwi zatrzymał się i przestał podśpiewywać.

— Siadaj. Mam dla ciebie trochę wiadomości.

Downar usiadł. Spojrzał na przyjaciela bez zbytniego zainteresowania.

— No to mów.

— A więc po pierwsze: dodatkowe badania wykazały, że Wencel został zamordowany.

— To nie taka znowu rewelacja.

— Rewelacja nie rewelacja, ale przynajmniej mamy pewność. Istniała przecież hipoteza, że może zabił się uderzywszy w słup kołem.

Downar skrzywił się.

— E, to mi się od razu wydawało mało prawdopodobne.

— A więc tę sprawę mamy już odfajkowaną. Facet został zamordowany, a potem morderca (czy mordercy) wepchnął go z wozem do jeziora. Gdyby karoseria nie była jasno pomalowana, to dłuższy czas mógłby siedzieć ten fiacik w Jeziorze Czerniakowskim. Nikt by nie zauważył. Ale perłowy kolor przebijał przez wodę... Wiesz, co mnie zastanawia?

— Co takiego?

— Zastanawia mnie to, że nie znaleźliśmy żadnych notatek, żadnego notesu, ani w hotelu, ani przy denacie. Nic.

— Cóż w tym dziwnego? Zabrali mu. Tak samo, jak mu zabrali forsę. Przy nim znaleziono tylko pięćdziesiąt dolarów i czterysta złotych. Nie wyobrażasz sobie chyba, że facet z taką gotówką wybrał się na wycieczkę do Polski.

— Ale wiesz, czego mordercy nie zabrali?

— Czego?

— A tego. — Walczak otworzył szufladę biurka i wyjął z niej fotografię. — Spojrzyj.

— Śliczna dziewczyna — zauważył Downar, patrząc na powiększone zdjęcie efektownej blondynki w kostiumie kąpielowym. — Skąd to masz?

— Kamiński z Komendy Ruchu znalazł pod obiciem przedniego siedzenia.

— Wencel woził fotografie babek pod obiciem? — zdziwił się Downar. — Dziwna historia. Po co mu to było?

Walczak wziął do ręki zdjęcie i w zamyśleniu przyglądał mu się przez chwilę.

— Po co? Nie wiem, ale fakt pozostaje faktem. Odbitka została zrobiona przez fotografa mediolańskiego. Masz tu firmę na odwrocie. A teraz zastanówmy się chwilę: dziewczyna, jak sam widzisz, pierwsza klasa, piękna, fantastycznie zbudowana, młoda. Zdjęcie zrobione na tle jeziora. W oddali widać pałacyk, statek na jeziorze. Jeżeli Wencel zadał sobie tyle trudu, żeby schować tę fotografię pod obiciem samochodu, to widocznie bardzo mu na niej zależało. Mógł mieć więcej takich odbitek, ale liczył się z tym, że może zgubić, albo że mu ktoś ukradnie. Najwyraźniej chciał się zabezpieczyć. Pomyślmy teraz chwilę, dlaczego taką wagę przywiązywał do tego rozebranego dziewczęcia!

— Chyba to nie była jego ukochana — uśmiechnął się Downar.

— Na pewno nie. Fotografii ukochanej nie wsadzałby pod obicie.

— A może szukał kogoś takiego?

Walczak strzelił w palce.

— O, to już, Stefuś bardziej prawdopodobne. Szukał kogoś. Otrzymał polecenie znalezienia tej dziewczyny, która być może, zaginęła. Zdobył informacje, że znajduje się w Polsce i prosił nas o pomoc.

— Przypomnij sobie, że cały czas mówił o jakiejś bardzo delikatnej i dyskretnej sprawie — zauważył Downar. — Gdyby chodziło o zwykłe zaginięcie, to zwróciłby się do nas oficjalnie i nie obiecywał pięciuset dolarów za współpracę.

Walczak skinął głową.

— Tak. To też prawda. Mówił, że to dyskretna sprawa o charakterze towarzyskim, nie kryminalnym. Może chodzi o jakiś skandal? Może babka uciekła od męża? Jak taka bogata cizia zakocha się, to na nic nie zważa.

— Masz rację. Jak się kobieta zakocha, to na nic nie zważa — powiedział smętnie Downar i zapalił papierosa. — To, co mówisz, nie jest pozbawione sensu. Bardzo prawdopodobne, że Wencel przyjechał tutaj w celu odnalezienia czyjejś zbłąkanej żony. Tylko teraz trzeba by dopasować do tej koncepcji motywy zbrodni. Kto i dlaczego zabił mediolańskiego detektywa?

Walczak zawzięcie szarpał wzburzoną czuprynę i pogwizdywał arię Radamesa.

— No cóż... Można wysuwać różne hipotezy. Powiedzmy, że Wencel wpadł na trop wiarołomnej żony i zrozpaczony kochanek postanowił go zgładzić.

— Wierzysz w to, że istnieją w Warszawie tacy zrozpaczeni kochankowie?

Walczak z powątpiewaniem pokręcił głową.

— Właśnie, nie bardzo wierzę w taką bezgraniczną miłość, która prowadzi aż do zbrodni. To mi jakoś w obecnej rzeczywistości nie siedzi. Tutaj także i forsa musiałaby wchodzić w grę.

— A może piękna pani wywiozła z Italii ogromny majątek — zaproponował Downar. — Powiedzmy, rodzinne klejnoty. Zwiała do Warszawy z jakimś hochsztaplerem i teraz poszukuje jej rodzina, której może nie tyle chodzi o piękną kuzynkę, ile o brylanty. Zresztą i jedno, i drugie może wchodzić w grę. O ile się orientuję w sprawach małżeńskich Włosi mają specyficzne poczucie honoru.

— To jest, Stefuś zupełnie niezła koncepcja. Taka kombinacja mogłaby być prawdopodobna. Tylko, że mi to coś wygląda za bardzo powieściowo. A może ty byś zaczął pisać scenariusze filmowe? Masz fantazję.

— Nie wygłupiaj się.

Walczak uśmiechnął się.

(29) (Dalszy ciąg nastąpi)

W dniu 17. I. 1967 r. zmarł nagle, przeżywszy lat 66

Ś. † P.

Kazimierz Niewodzki

Pogrzeb odbędzie się dnia 20. I. br., o godz. 14 z kaplicy cmentarza przy ul. Ogrodowej, o czym zawiadamiają, pogrążeni w smutku

ŻONA, CÓRKA z MĘŻEM i RODZINA

Redaguje kolegium. Redakcja (i wydawnictwo) — Łódź, Piotrkowska 96. Telefony: centrala 293-00 łączy z wszystkimi działami. Redaktor naczelny 325-64. Z-ca redaktora naczelnego 307-26. Sekretarz odpowiedzialny 204-75. II sekretarz 303-04. Działy: miejski 228-32 i 337-47, sportowy 208-95, społeczno-ekonomiczny 223-05, 228-32, wojewódzki 343-80 i 341-10, listów i interwencji 343-80, kulturalny i „Panorama" 223-05. Redakcja nocna 279-76. Wydział Ogłoszeń 311-50 i 293-00 wewn. 30. Wydaje Łódzkie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa". Rękopisów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Na II kwartał 1967 r. zamówienia na prenumeratę urzędy pocztowe i listonosze przyjmują — do 15 marca, natomiast oddziały i delegatury „Ruchu" — tylko do 10 marca. Za pośrednictwem „Ruchu" każdy może zaprenumerować „Dziennik Łódzki", przesyłając należność do 10 marca (39 złotych — prenumerata kwartalna) na blankiecie PKO na adres: „Ruch", Dział Prenumerat, Łódź, Kopernika 53. Konto PKO Łódź 7-6-579. Na odwrocie blankietu PKO należy napisać na jaki okres zamawia się prenumeratę „Dziennika Łódzkiego". W ten sam sposób przed wyjazdem na urlop można zamówić „Dziennik" na dowolną ilość dni (należność należy wyliczyć wg kalendarzyka: po 50 gr. za jedną gazetę). Egzemplarze archiwalne „Dziennika" są do nabycia w sklepie „Ruchu", Łódź, Piotrkowska 95.

Druk. Prasowe Zakł. Graf. R.S.W. „Prasa" — Łódź, ul. Żwirki 17. — Papier: druk. mat. 50 g. O-10 W.